Nr 208. Kraków, Wtorek 5 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wilcze pazury.

Pod wpływem barbarzyństw ukraińskich „polityków“, wskutek wstrętu, jaki w każdym kulturalnym człowieku obudzić musiała ich w najwyższym stopniu pospolita demagogia, wreszcie wskutek zbrodni Siczyńskiego i sposobu, w jaki przyjęto ją i pojęto w obozie ukraińskim, sympatye ogółu polskiego zaczęły się wyraźnie przechylać w stronę reakcyjnych Moskalofilów, którzy w czasie kampanii wyborczej zdeklarowali się jako „galicyjscy Rosyanie“.

„Rosyanie“ ci widząc, że dzikie wyskoki hajdamacko-pajdokratycznej „polityki“ Ukraińców nastręczają im doskonałą sposobność pozyskania dla siebie sympatyj polskich, pochowali swoje panslawistyczne, a raczej panrosyjskie pazury pod baranią skórę sentymentalnego sławianofilstwa, w imię którego ustami swego przedstawiciela w starym Sejmie, dra K o r o l a, zgłosili ofertę na swoje współpracownictwo z konserwatystami w celu wspólnego zwalczania żywiołów radykalnych, a potem w parlamencie zademonstrowali kilkakrotnie swoją pojednawczość wobec Polaków wtedy właśnie, kiedy Ukraińcy popisywali się swojemi „metodami“ politycznemi, n. p. podczas demonstracyi antipruskiej w parlamencie.

Ten zwrot taktyczny Moskalofilów, wykonany w dobrze wybranej chwili, nie pozostał bez pożądanego dla nich skutku. W polskich kołach politycznych powstała myśl porzucenia wyłącznie negatywnego stanowiska wobec Moskalofilów i przejścia na stanowisko neutralne, aby w ten sposób tem rychlej doprowadzić do przytomności Ukraińców.

Przy wyborach do Sejmu taktykę tę przyjął także śp. hr. Potocki, dzięki czemu Moskalifile otrzymali dziesięć mandatów poselskich, zobowiązawszy się poprzednio, że w Sejmie nie będą mówili po rosyjsku, i że wogóle sprawy języka rosyjskiego na forum sejmowe wywlekać nie będą.

Już to zobowiązanie odbierało ich zwycięstwu wyborczemu cechę zwycięstwa idei panrosyjskiej w Galicyi wschodniej. A śp. hr. Potocki, któremu w tej taktyce politycznej - obok wyżej określonego celu chodziło także o wzmocnienie żywiołów konserwatywnych ze względu na przyszłą reformę wyborczą, poszedł jeszcze dalej w sprowadzeniu do właściwej miary sojuszu z galicyjskimi Rosyanami, mianowicie wystąpił z wnioskiem o mianowanie wicemarszałkiem Sejmu przywódcy Ukraińców dra Oleśnickiego ze Stryja. P. Barwińskiego miał podobno uczynić drugim wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej. Nadto poprzenosił kilku starostów, którzy wśród Ukraińców byli szczególniej niepopularnymi.

Wszystkie te zamiary miały na celu zaznaczenie, że Ukraińców bynajmniej nie usiłuje polityka zepchnąć na plan ostatni, lecz przeciwnie, że ich p r z e d e w s z y s t k i e m uważa się za prawowitych reprezentantów narodu ruskiego w Galicyi. Większa zaś liczba Moskalofilów w Sejmie, którym poprzednio powyrywano jadowite zęby, ma stanowić tylko konserwatywną i towarzysko bardziej kulturalną przeciwwagę dla zdziczałej polityki ukraińskiej.

Zbrodnia Siczyńskiego przerwała jednak wątek tej polityki i sprawiła, że opinia szerokich sfer polskich, kierujących się, szczególniej na wschodzie, uczuciami raczej i impulsami, niż chłodnym rozumem, poszła dalej, niż to leżało w intencyi polityków, i zaczęła w sposób, wielce niebezpieczny i w najwyższym stopniu niepolityczny, przechylać się na stronę Moskalofilów, tem więcej, że ci w przeciwstawieniu do rozmaitych Budzynowskich, Trylowskich i innych „atamanów“ hajdamackich, zajęli wobec zamachu stanowisko bezwarunkowo przyzwoite.

Tę zresztą zupełnie prymitywną „dyplomacyę“ moskalofilską zaczęła nasza opinia publiczna, szczególniej pod wpływem zbrodni Siczyńskiego, brać za dobrą monetę do tego stopnia, że pod pomnikiem Mickiewicza we Lwowie proklamowano ze strony polskiej, iż odtąd niema w Galicyi Rusinów, lecz tylko „Rosyanie“. Z deklaracyi tej mógł się bardzo ucieszyć generał-gubernator kijowski, do którego zakresu w pierwszym rzędzie należy moskalofilstwo galicyjskie, ale dla każdego zdrowo myślącego Polaka było jasnem, że w tym wypadku z niezwykłą pochopnością przenosimy się z d e s z c z u p o d r y n n ę...

Tymczasem „Starorusini“, którzy drugą swą p r a w d z i w ą twarz mają stale zwróconą w stronę rządu rosyjskiego, z obawy, aby wskutek swego polonofilstwa nie wejść z tym rządem w jakie nieporozumienie, zaczęli powoli neutralizować „polonofilskie“ deklamacye pp. Markowa i Hlibowickiego w parlamencie przez rozpoczęcie kampanii najpierw przeciw ludowcom polskim, a także przeciw Wszechpolakom, którzy właśnie okazali pierwsi gotowość przyznania praw językowych „Rosyanom“ galicyjskim...

W istniejących jednak warunkach politycznych kampania ta musiała być tak bardzo delikatną, że szanowni Starorusini mogli mieć uzasadnione wątpliwości co do tego, czy wystarczy ona do zupełnego uspokojenia rządu rosyjskiego... — Aby te wątpliwości usunąć, wybrali oni za przedmiot prawdziwie rosyjskiej analizy politykę polską w Dumie. I oto w „Hałyczaninie“ z dnia 3 b. m. pojawił się duży artykuł p. t.: „P o l a c y w D u m i e p a ń s t w o w e j“, podpisany przez jakiegoś A. Wołyńca, w którym oceniono politykę Koła polskiego w „parlamencie“ rosyjskim ze stanowiska skrajnego, iście czarnosecinnego, nacyonalizmu rosyjskiego. Oto treść tego artykułu:

Najpierw idą dwie denuncyacye, jakoby Koło polskie nie chciało w adresie Dumy do cara przyłączyć się do wyrażenia uczuć wiernopoddańczych samowładcy konstytucyjnemu i jakoby rozmyślnie nie wzięło udziału w czołobitnej wycieczce prawicy Dumy i październikowców do Carskiego Sioła.

„W tym ostatnim wypadku — pisze polonofilski rzekomo „Hałyczanin“ — Polacy „przeszli jakgdyby Rubikon i od tego czasu bezwarunkowo opozycyjne wystąpienia Koła polskiego stają się już systematyczne, i im dalej, tem więcej zuchwałemi i w y z y w a j ą c e m i“ (dierzkimi i wyzywajuszczimi)“.

Potem opowiada „Hałyczanin“, jak to Polacy widząc, że kadeci nie wiele im pomogą, zaczęli umizgać się do październikowców, którzy „uczynili nawet dwa awanse przyjemne dla polskiego egoizmu“, po pierwsze, przeprowadzając do komisyi wyznaniowej dwóch Polaków ponad komplet, po wtóre przeprowadzając „w b r e w z d r o w e m u r o z s ą d k o w i projekt o nauce języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w C h e ł m s z c z y ź n i e i P o d l a s i u — projekt n a s z c z ę ś c i e (sic!) odrzucony następnie przez Radę państwa“.

Nazwawszy tedy to minimalne ustępstwo dla Polaków, jakim był projekt rządowy w sprawie podlaskich seminaryów nauczycielskich „przeciwnem zdrowemu rozsądkowi“ i dopatrzywszy się aż „szczęścia“ w tem, że Rada państwa projekt ten odrzuciła, „Hałyczanin“ — tak dalej pisze:

„Dość było dwóch takich sentymentalnych (sic!) ustępstw na rzecz Polaków, aby się poczuli w „pospolitnom“ (co przez to chciał powiedzieć polakożerczy polonofil, nie wiemy) awanturu i ujrzeli siebie samych na wysokości władczego majestatu (włastnawo wieliczia). W odpowiedzi na te ustępstwa i z wdzięczności za nie (!!) Polacy zaczęli postępować w Dumie wyzywająco i z niedopuszczalnem zuchwalstwem (niepazwalitielne dierzko), zaczęli systematycznie o b r a ż a ć r z ą d, Rosyę, n a r ó d r o s y j s k i i s a m ą D u m ę w osobie niewygodnych im jej członków“.

W oburzający wręcz sposób fałszuje potem „Hałyczanin“ historyę deklaracyi Koła polskiego w sprawie 7-milionowego kredytu na szkoły ludowe, nazywa „godną“ słynną mowę Anrepa, który wyraził radość i wdzięczność rządowi za to, że zredukował przedstawicielstwo Królestwa Polskiego w Dumie do jednej trzeciej, a którą to mowę sami nawet październikowcy uznali za nietaktowną. Artykuł swój kończy „Hałyczanin“ wyrażeniem radości z tego, że „pyszałkowaci (kiczliwyje) polscy panowie zaczęli natrafiać na stanowczy i energiczny opór ze strony nietylko prawicowców, ale także i październikowców, którzy, jak widać z mowy p. Anrepa, zupełnie już zniecierpliwili się panami R z ą d a m i (Rząd, poseł z Łodzi, prz. red.), wyobrażającymi sobie rzeczywiście, że są jakimś polskim r z ą d e m w rosyjskiej Dumie państwowej“.

Najlepszą jednak jest sama konkluzya polonofilskiego „Hałyczanina“, który pisze:

„Jaka to dobra nauka dla październikowców i wogóle dla Dumy, przypuszczającej, że ustępstwami (?) można zaspokoić samolubstwo (sic!) polskich panów i utrzymać ich w granicach lojalności, że można uwierzyć w ich szczerość i pracować z nimi ręka w rękę. Należy przypuszczać, że nauka ta przyniesie pożytek październikowcom i całej Dumie, a więc — że w i ę c e j n i e u c z y n i o n a ż a d n y c h „u s t ę p s t w“ s a m o l u b s t w u p o l s k i c h p a n ó w i ż e w o g ó l e z n a ć t e r a z b ę d z i e r z e c z y w i s t ą w a r t o ś ć p o l s k i e j „u g n i e c i o n e j“ n i e w i n n o ś c i“.

Tak piszą lwowscy Rosyanie, deklamujący w Wiedniu o trójcy duchów: Tołstoj, Sienkiewicz, Zola, demonstrujący przeciw Niemcom i rozpuszczający po Lwowie niedorzeczną plotkę, jakoby ze Stauropigii miała udać się do Petersburga deputacya Rosyan galicyjskich, aby przekonać Dumę, że powinna u g o d o w o postępować wobec Polaków. Argumenty za tą ugodowością, jakie owa deputacya przytoczy w Dumie, czytaliśmy przed chwilą.

Wiec polski w Poznaniu.

Wczoraj odbył się w Poznaniu wiec polski dla całego zaboru pruskiego w celu uchwalenia wskazówek, j a k i e s t a n o w i s k o z a j ą ć m a s p o ł e c z e ń s t w o p o l s k i e w o b e c n o w y c h u s t a w a n t i p o l s k i c h. Doniosłość wiecu uznało polskie społeczeństwo, to też wiec ten tak pod względem liczby uczestników jak powagi nastroju przewyższał wszelkie dawniejsze tego rodzaju zgromadzenia.

Już od rana — pisze „Dziennik Pozn.“ — snuły się po mieście gromady osób z wszystkich dzielnic zaboru pruskiego. Licznym bardzo był zastęp włościan, przybyłych na wiec, lecz nie mniej licznie zebrali się także przedstawiciele mieszczaństwa i ziemiaństwa. W lożach zajęły miejsce panie. W chwili otwarcia wiecu, olbrzymia sala Lamberta, mogąca pomieścić kilka tysięcy osób — zapełniona była po brzegi.

Przewodniczącym czyli marszałkiem wiecu wybrano byłego posła dra Romana K o m i e r o w s k i e g o z Niezychowa, jego zastępcami ks. prałata M o j ż y k i e w i c z a i posła K o r f a n t e g o. Po odczytaniu licznych bardzo depesz zabrał głos pierwszy z referentów wiecowych dr M i e c z k o w s k i, ażeby obszernie omówić obie nowe ustawy antipolskie. Mówca wywiązawszy się świetnie ze swego zadania, zakończył słowami: „I te ustawy nas nie zniszczą a dowodzą tylko, że polityka antypolska bankrutuje. Wobec tego potrzeba nam koniecznie podniesienia ducha. W tym celu zebraliśmy się tutaj, aby z wiecu zabrać do domu hasło: „N i e c h ż y w i n i e t r a c ą n a d z i e i!“ —

Gdy przycichła burza oklasków i okrzyków, jakiemi nagrodzono referenta, drugi mowca wiecowy dr T r z c i ń s k i wygłosił referat na temat: jakie stanowisko zająć powinno społeczeństwo polskie wobec tych nowych ustaw?

„Pamiętajmy — mówił referent ten między innemi — że gromada, to wielki człowiek. Niech nikt nie usuwa się od obowiązku narodowego. My razem wszyscy żyć i umierać chcemy. Nie urońmy więc ani skiby naszej ziemi, mimo grozy wywłaszczenia. Postępować będziemy — szanując prawo — tak, jak nam g o d n o ś ć n a s z a n a k a z u j e. Niczem honoru naszego nie splamimy. Wobec ustawy o stowarzyszeniach, rugującej język polski pod wieloma względami, należy nam chwycić się p r a c y z u s t d o u s t. Będzie to praca ciężka, ale pożyteczna. Wstrzymujemy nawałę germańską, wciskającą się w dziedziny słowiańskie, a jeśli legniemy, to z chwałą o nas wspominać będą, jak o tych, którzy legli pod Termopilami. Zginąć nam Bóg jednak nie pozwoli. P r z y s z ł o ś ć z a l e ż y o d n a s z e j p r a c y, o d n a s z y c h c n ó t o b y w a t e l s k i c h“.

I ta mowa wywołała wielki zapał wśród zgromadzonych. Następnie, bez dyskusyi przyjęto jednomyślnie następujące rezolucye, stanowiące odpowiedź społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim na nowe ustawy antipolskie.

„P o d n o s i m y g ł o s z b i o r o w e g o, u r o c z y s t e g o i s t a n o w c z e g o p r o t e s t u p r z e c i w k o n i e s ł y c h a n y m, n i e z n a n y m w d z i e j a c h ś w i a t a k u l t u r a l n e g o c i o s o m, w y m i e r z o n y m w n a s z b y t n a r o d o w y, jakimi są ustawa o wywłaszczeniu oraz paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach.

„Widzimy w ustawie o wywłaszczeniu oraz w paragrafie językowym dalsze, nieubłagane następstwo polityki żelaznej ręki, zmierzającej od lat dziesiątek do zgermanizowania kresów wschodnich państwa pruskiego, ponieważ stanowią wrota do słowiańszczyzny.

„Stwierdzamy, że społeczeństwo nasze, mimo całego systemu ustaw wyjątkowych, których uwieńczeniem jest ustawa o wywłaszczeniu oraz paragraf językowy, jak dotąd, tak i nadal, pełniąc swe obowiązki, wypływające z przynależności do państwa pruskiego, świadome pozostanie p r a w z tejże przynależności wypływających, oraz p r a w p r z y r o d z o n y c h, k t ó r y c h n i g d y d o m a g a ć s i ę n i e p r z e s t a n i e, o s t a t e c z n i e ś w i a d o m e p o z o s t a n i e ś w i ę t y c h o b o w i ą z k ó w w o b e c s i e b i e s a m e g o, w o b e c s w e j p r z e s z ł o ś c i i s w o j e j p r z y s z ł o ś c i.

„Świadomi, że ustawa o wywłaszczeniu w spotęgowanej mierze godzi w naszą siłę l i c z e b n ą, w naszą siłę m a t e r y a l n ą i w naszą siłę m o r a l n ą, orzekamy:

1) W obronie naszej siły l i c z e b n e j interes narodowy wymaga, abyśmy się nie cofali z okolic odwiecznych naszych siedzib w obrębie państwa pruskiego.

2) W obronie naszej siły m a t e r y a l n e j interes narodowy wymaga, abyśmy nie cofali kapitałów z warsztatu pracy ekonomicznej społeczeństwa naszego zaboru.

„Hasło „Swój do swego!“ jako środek zbiorowej samoobrony naszego przemysłu i kupiectwa, zagrożonej w wysokim stopniu przez ustawę o wywłaszczeniu, winno przez wszystkich ściśle być przestrzegane, jednostronne jednakowoż wyzyskiwanie tego hasła przez przemysł i kupiectwo uważamy za niedozwolone, bo dla ekonomicznego rozwoju społeczeństwa szkodliwe.

3) W obronie naszej siły moralnej interes narodowy nakłada na każdego bezwzględny obowiązek nie pozbywania się — mimo groźby wywłaszczenia — ziemi w obce ręce na drodze dobrowolnej.

Nasz stosunek do systemu pruskiego oparty być musi n a p o d s t a w i e n a r o d o w e j g o d n o ś c i i o b y w a t e l s k i e j n i e z a l e ż n o ś c i. Na tej podstawie należy brać możliwie czynny i szeroki udział w pracy publicznej.

Świadomi, że paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach godzi w r u c h n a r o d o w y, budzący szerokie masy ludowe do narodowego życia, narodowych obowiązków i narodowej pracy, orzekamy:

Narodowy nasz interes wymaga, byśmy p r a c ę o ś w i a t o w ą w ś r ó d l u d u r o z s z e r z a l i i p o g ł ę b i a l i; gdzie dotychczasowe formy tej działalności, a więc przedewszystkiem w i e c e, uniemożliwione zostaną przez paragraf językowy, tam należy je zastąpić n o w e m i f o r m a m i, szczególnie zaś energiczną i sprężystą, a na jak n a j s z e r s z e j p o d s t a w i e o p a r t ą a g i t a c y ą z u s t d o u s t“.

Po przyjęciu tych rezolucyj tłumy wieśniaków wśród okrzyków na cześć jedności narodowej, spokojnie opuściły salę.

W piątek, dnia 8 b. m. odbędzie się w tym samym celu w i e c k o b i e t w Poznaniu. Będzie to na przeciąg lat kilku o s t a t n i wiec polski w stolicy zaboru pruskiego, gdyż i Poznań zaliczono do okręgów, w których język polski ma być wykluczony z zebrań publicznych.

Śmierć dra Herolda.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 4 maja.

Pięć dni temu minister niemiecki P e s c h k a w rozmowach z dziennikarzami i posłami w słowach najostrzejszych potępił agitacyę posła H e r o l d a, podburzającą rzekomo urzędników czeskich, zwłaszcza pocztowych do rozszerzenia praw języka czeskiego w służbie wewnętrznej. Dziś obaj już nie żyją. Śmierć zabrała obu walczącym w Czechach narodom niespodziewanie dwóch przywódców, którzy ważne w dziejach sporu czesko-niemieckiego zajmują miejsce. Zwłaszcza zmarły dziś dr Józef H e r o l d. Przez 25 lat działał w Sejmie czeskim i w Radzie państwa, był założycielem i prezydentem czeskiej „Rady Narodowej“ i wielu innych stowarzyszeń i organizacyj narodowych, był jednym z tych, którzy niemal wytępili partyę staroczeską, którzy robili historyę narodu czeskiego w ostatnim dwudziestoleciu. Że dr Herold nie został ekscelencyą, mimo iż kilkakrotnie był bardzo bliskim progów, prowadzących do pałacu ministeryalnego, nie zmniejsza to jego znaczenia i nie jest dowodem mniejszego wpływu jego na tok polityki czeskiej, o czem najlepiej świadczą wypadki tygodni, a nawet dni ostatnich. Dr Herold był nietylko znakomitym mowcą i dyalektykiem, ale także wybitnym agitatorem i publicystą. Wszędzie i zawsze agitował za czeskiem prawem państwowem i pod tym hasłem zwalczał także Staroczechów.

Gdy w r. 1889 hr. Taaffe wróżył rokowanie do pertraktacyj ugodowych, które też w następnym roku prowadzono w Wiedniu, dr Herold wystąpił przeciw tej akcyi i rozwinął agitacyę w tym kierunku, aby S e j m c z e s k i w p r o s t pertraktował z cesarzem, jako k r ó l e m c z e s k i m. Konferencye ugodowe jednak się odbyły i przyszło w r. 1890 do słynnych „pertraktacyj

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

P I J A W K I.

Fotografie z natury.

60 (Ciąg dalszy.)

— No administrator czy nie administrator, to wszystko jedno. Chudy taki, nos zadarty ma.

Zakiwała głową potakująco.

— Jak on go znał, jak on go znał!...

— To prawda, prawda, nos jakby ma zadarty...

— I, jakby, jakby!... Administratorem go pani u siebie zrobiła, a dobrze pani nie pamięta. Zadarty ma porządnie, niema co gadać. Ale to nie w tem rzecz.

Położył przed nią druczek i wskazał jej na wykaligrafowane na nim nazwisko.

— Czytać pani umie, to niech pani przeczyta co tu nabazgrane, co?!...

Pochyliła się nad wyrazem, poznała po zawadyackich wykrętasach charakter pisma swojego Gonzagi i wykrztusiła z trudnością:

— Tadeusz Pierogowski chyba będzie?...

— Chyba, chyba?!... Gdzie tu jaka chyba, gdzie tu jaka będzie?! Tu niema ani chyba, ani będzie, tu jest poprostu jak byk jeden Tadeusz i jeden Pierogowski i więcej nic!

— A tak, tak, przepraszam... Ja to tylko tak...

— Tylko tak? no, to niech pani mówi, bo ja pani właśnie chcę powiedzieć, że jak tu tylko jest jeden Tadeusz Pierogowski to jest nie, to wcale niema żadnego i ta kartka tak jakby pusta była. Rozumie pani?...

Tego nie rozumiała już wcale i twarz pana radcy rozjaśniła się tak nagle jakby na nią promień słońca padł z za ciemnej gradowej chmury.

— Aha, widzi pani, widzi pani, tego pani wcale nie może pojąć, tego pani w głowie pomieścić sobie wcale nie może a ja pani dodam jeszcze co, i ja także i ja także! Ale dlaczego pani nie może pojąć a dlaczego ja?... Pani nie może, bo pani wogóle wiele rzeczy nie rozumie, a ja, bo dla mnie Tadeusz Pierogowski nie istnieje, bo ja, policya, urząd, władza, znowu tylko Taddieja Pierogowskawo, Taddieja Pierogowskawo, pani słyszy?... Taadduiieejja PPiirrooggoowssskkaaggoo!!

Uderzył pięścią w blat biurka i oświadczył jej już krótko węzłowato, że jej Siusiulski wodę w głowie ma, gdyż po raz drugi przysyła mu takie puste kartki, z nieznanemi dla władzy osobistościami, że on pierwszy raz nie chciał robić z tego użytku jako człowiek dobry i grzeczny, ale że teraz, ponieważ nikt się na jego grzeczności nie poznał, szykuje raport do samego pana oberpolicmajstra i przedstawi te nieporządki jako rozmyślne naigrawanie się z obowiązujących przepisów do należytej kary.

— Jak tak to niech się dzieje co chce! Ja swoje zrobiłem, a co dalej, to nie moja rzecz! Inny toby pani nawet półsłówka nie pisnął, tylko by sprawie chód dał i basta, a ja trzy pawiestki do pani posyłałem i za to nic. Hano, trudno, niech pani łupną ze sto rubli, będzie pani wiedzieć co to znaczy!... Przekona się pani!

Płaciła już ona po śmierci nieboszczyka owe pięćset za te budki na Cielontkowej i nie potrzebowała się przekonywać wcale, gdy zaś ją łaskawie objaśnił jeszcze, że chociaż tu administrator właściwie zawinił, to jej to nie wiele pomoże, gdyż karę taką pociąga się nie z osoby, która sobie gdzieś po świecie spaceruje ale z domu, który zawsze na jednem miejscu stoi, sięgnęła w milczeniu do woreczka.

Dała mu całe pięć rubli, ale opłaciło jej się to zaraz.

Zmienił się nie do poznania, głos nawet zniżył i tłomaczyć się począł ze swojej urzędowej skrupulatności.

— Ja, widzi pani, nie mogę inaczej, nie mogę, naturę taką mam. Przyjaźń przyjaźnią, a obowiązek obowiązkiem. Ja gdybym taką kartkę puścił, to tak, jakbym przysięgę złamał, a pani przecież wie, co to jest przysięga!

Prosiła go, by i na przyszłość też raportu nie robił.

— O naturalnie, naturalnie! Teraz jakieśmy się poznali!... Pani jest kobieta rozsądna, pani wszystko tak w mig pojmie, z panią przyjemnie porozmawiać...

Komplementy jej zaczął prawić, i żegnając ją wstał.

— Niech pani aby do mnie żalu nie ma, ale to ważna rzecz, ważna... Gdyby pan oberpolicmajster się dowiedział... Jakżeż bo to, jakżeż?... Niech się pani sama zastanowi. Tadeusz Pierogowski!... Nic sobie, tylko tak, zwyczajnie; Tadeusz Pierogowski! To my możemy do siebie: ja do pani, pani do stróża, lecz jak do pana oberpolicmajstra, to przecież urząd, figura wysoka; tam należy się szacunek znać!... Nie, nie, tak zwyczajnie nie wolno; to powinno brzmieć, energicznie brzmieć. Taddiej Pirogowskij, to zupełnie co innego! Niech pani porządnie zmyje głowę temu swojemu rządcy, a najlepiej byłoby, żeby go pani całkiem wyrzuciła. Gamajda z niego i więcej nic. Jak go pani wyrzuci, to ja pani takiego nastręczę, że mi pani z pewnością podziękuje... Cóż to?... Na wierność mu pani przecież nie przysięgała?!...

Jowialny się zrobił, prawie że dowcipny, w końcu do komisarza prowadzić ją osobiście chciał, lecz przypomniał sobie na szczęście o koledze, prowadzącym wydział sądowy.

— Ale, ale, gdzie ja też głowę mam?! Wie pani, że tu jednę jeszcze sprawę musi pani załatwić koniecznie?... W pani domu pobytowego przechownją, pobytowego!... Wczoraj właśnie słyszałem, jak coś gadali o tem... Czy nie lepiej, żeby pani sama załagodziła może?...

Ano, była już w cyrkule!...

Pobytowy, ukrywający się na jej posesyi, kosztował drugie pięć rubli, z tą jedynie różnicą, iż wymyślano jej przy tem w niezrozumiałym dla niej języku; bowiem radca od złodziei nie rozumiał ani słowa po polsku.

— No, wiadoma rzecz, złodziejowi to wszystko jedno; on i tak i tak ze swoimi po swojemu rozmawia, co zaś do porządnych ludzi, to może i lepiej; czego człowiek nie pojmuje, za to się i nie obraża!

Wycierpiała i wróciła do owego wskazanego jej na wstępie stolika koło kalendarza, gdzie nareszcie siedział już ów urzędnik.

— Proszę pana, ja tu właśnie.

Spojrzał na nią chmurnie i potrząsnął kudłatą głową.

— Nie panimaju!

Poczęła szukać w pamięci oderwanych wyrazów.

— Proszu gospodina...

Ale on ciągle kręcił łbem przecząco, powtarzając swoje:

— Nie panimaju, nie panimaju!

Aż zniecierpliwiła się ostatecznie.

Miała w kieszeni drobną monetę, namacała palcami czterdziestówkę i rzuciła mu ją przed nos z pasyą.

— No teraz, to pan zrozumie

Zrozumiał rzeczywiście, tylko jakoś nie to, czego od niego chciała.

Uśmiechnął się wdzięcznie, pieniądz zgarnął do podłużnej dziury, wyrzniętej w stole, podał jej markę dziesięciokopiejkową i wskazał drogę do następnego pokoju.

— Iditie tam!

Wzięła markę, posłuchała rozkazu i dziwiła się jeszcze przez drogę.

— No, no, nową modę wymyślili; za markami do komisarza wpuszczają!

Wydało się jej to nawet rzeczą bardzo praktyczną.

— Czterdzieści groszy człowiek kładzie i prosić się nawet nie potrzebuje!... Ładna łaska!

Ale w drugim pokoju znajdował się gruby, łysy i bardzo wesoły radca.

Ujrzawszy ją na progu z marką w ręku, zaczął się śmiać.

— He, he, he!... Marku imiejetie a swidietielstwo gdie?!...

— Świadectwo?... Jakie świadectwo?

— Nu jakie, jakie?! Od uprawtajuszczago!...

— Od rządcy?... Ależ, proszę pana, ja nie poto...

— Kak eto: nie poto?... Wy za granicu jedietie?

— Za granicę?... Nie! Ja z panem komisarzem...

— Aa... k'pristawu?! Tak eto nie tut, nie tut!... wam i marka nie nużna!

— Nie potrzebna?

— A kanieczno, nie! (C. d. n.)

wiedeńskich", których następstwem był zupełny upadek partyi staroczeskiej. Historya wyda sąd o tem, czy udaremnienie tych punktacyj, które, bądź co bądź, zapewniały Czechom wielkie korzyści a między innemi takie, że dziś w żaden sposób nie mogliby ich Czesi uzyskać, zaliczyć należy do zasług, czy też do wielkich błędów partyi młodoczeskiej. Dziś przypominamy tylko, że udział dra Herolda w tej akcyi jak i w dalszym pochodzie zwycięskim Młodoczechów był bardzo znaczny. Jako bojownik o czeskie prawo państwowe nie ograniczał się nigdy do obrony praw Czechów w królestwie czeskiem. Marzeniem jego była akcya, obejmująca „wszystkie kraje korony św. Wacława" a więc także Morawy i Śląsk. „Nie należy zapominać — powiedział raz — że Morawy i Śląsk są mostem, prowadzącym do innych Słowian, że są bramą, która powinna być silnie strzeżona i zawsze stać otworem dla ewentualnego marszu narodu czeskiego na Wschód. Gdyby tę bramę zamknięto, naród czeski musiałby zginąć".

Aż do wystąpienia dzisiejszych stronnictw radykalnych na arenie publicznej, należał Herold do najradykalniejszych polityków narodowych w Czechach. W r. 1900 udał się na czele pewnej grupy Młodoczechów do Paryża, celem nawiązania stosunków z tamtejszymi nacyonalistami. W stosunkach politycznych do Polaków nie różnił się od innych polityków czeskich. Nie zrozumiał wstrętu Polaków do carofilskiej polityki Czechów. Gdy po upadku Staroczechów Koło polskie zrazu nie chciało się połączyć z Młodoczechami, Herold w mowie wygłoszonej w Sejmie czeskim pocieszał się, że to przecież nastąpi: „Polacy nie ominą nas, mimo naszej miłości ku Rosyi. Jako partya egoistyczna połączą się z nami, jeżeli wymagać będzie interes ich kraju".

Początki partyi młodoczeskiej, walka przeciw hr. Thunowi i przeciw koalicyjnemu gabinetowi ks. Windischgraetza, zdemaskowanie agenta prowokacyjnego **M r w y**, a następnie jeszcze era Badeniego, należą do najświetniejszych kart działalności politycznej i parlamentarnej śp. Herolda. W ostatnich latach często chorował i przygnębiony był walką we własnym obozie. Przy rekonstrukcyi gabinetu w listopadzie 1907 r. powołanie jego na ministra handlu zdawało się nie ulegać żadnej wątpliwości. Sam mówił o tem, jako o rzeczy pewnej i przygotował się już do objęcia następstwa po Forzcie. Jakby tylko dla formalności zwołano jeszcze komitet wykonawczy i ku ogólnemu zdziwieniu większością jednego głosu wyszedł p. Fiedler jako kandydat partyi. Herold był bardzo rozgoryczony i od tego czasu rzadko zjawiał się na posiedzeniach Izby i klubu.

Bawił przeważnie w Czechach, urządzał podróże agitacyjne i podtrzymywał znany ruch narodowy wśród urzędników czeskich, który wywołał ostatnie komplikacye, jak zajście na stacyi kolejowej w Niemieckim Brodzie. Już dotknięty śmiertelną chorobą udał się przed 14 dniami do Pilzna i płomienną mowę agitacyjną wygłosił pod adresem czeskich urzędników, nawołując ich, aby „sami sobie wzięli wewnętrzny język urzędowy".

Historya partyi młodoczeskiej i rozwoju polityki czeskiej ostatnich lat 20 nierozerwalnie złączona jest z nazwiskiem śp. Herolda, którego śmierć jest dla narodu czeskiego w obecnej chwili zaostrzenia się sporu językowego, bardzo dotkliwą stratą. Polacy współczują też z Czechami z powodu straty tego wybitnego polityka i zasłużonego patryoty. *Sz.*

Exodus studentów chorwackich.

Jednym z środków, którymi narzucony Chorwacyi przez rząd węgierski ban, baron Rauch, zamierzał złamać opozycyę w tym kraju, było zamknięcie uniwersytetu w Zagrzebiu, na razie na przeciąg jednego miesiąca. Lecz i ten środek, jak się teraz okazuje, zawiódł zupełnie, stał się bezskutecznym wobec stanowczości i energii odpornej narodu chorwackiego, co więcej, wydał skutek, zapewne wcale przez bana nie przewidywany. Uniwersytecka młodzież chorwacka postanowiła nie ubiegać się o łaskę barona Raucha, lecz do dalszych studyów udać się na inne uniwersytety.

Jeszcze onegdaj, w niedzielę, miało się odbyć w Zagrzebiu wielkie, publiczne zgromadzenie, w celu omówienia sprawy uniwersyteckiej. Zebranie to zostało przez bana zakazane. To dało powód do nowej przeciwko niemu demonstracyi. W tym dniu urządzało w Zagrzebiu koncert słowieńskie Towarzystwo śpiewackie z Lublany. Studenci, którzy już byli przygotowani do wyjazdu, odprowadzili wieczorem gości słowieńskich na dworzec. Po drodze przyłączyły się do nich tłumy ludu i wkrótce powstał **p o c h ó d d e m o n s t r a c y j n y**, który przeciągał ulicami, śpiewając pieśni opozycyjne i pamflety na bana. Zawezwana przez władze policya tłum ten rozpędziła, lecz długo jeszcze w nocy demonstrowały w rozmaitych częściach miasta mniejsze grupy ludzi.

Tegoż dnia **o p u ś c i ł o** Zagrzeb, jak już wiadomo z depesz, około 200 słuchaczów uniwersytetu, aby podążyć do Pragi i tam zapisać się na wykłady. Czesi przyjęli ich z otwartemi rękami i starają się tym gościom pobratymczym pobyt w swej stolicy jak najbardziej udogodnić.

Jak donoszą z Zagrzebia, wkrótce jeszcze więcej studentów chorwackich uczyni to samo. Samowolne zarządzenie bana co do zamknięcia uniwersytetu, straci przez to swoje ostrze i ostatecznie banowi nie pozostanie nic innego, jak cofnąć je, jako już zupełnie bezcelowe i bezprzedmiotowe.

Wiadomość, jakoby senat uniwersytetu w Belgradzie w Serbii odmówił przyjęcia 100 akademików zagrzebskich, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Trzeci Maja w kraju.

Z Podgórza. Miasto Podgórze święciło w niedzielę 3 b. m. uroczystość rocznicy konstytucyi 3 maja w uroczysty sposób. Ponieważ reprezentacya gminy i korporacye miasta wzięły udział w uroczystości i pochodzie w Krakowie — w Podgórzu pochodu nie było. Miasto przybrało jednak odświętną szatę, okna przystroili mieszkańcy we flagi o barwach narodowych i kartkami T. S. L. Następnie rano odbył się staraniem tutejszych nauczycieli szkoły wydziałowej w sali szkoły miejskiej przy plantach uroczysty poranek, który zgromadził obok dziatwy liczną publiczność.

Program poranku wypełniły niezwykle piękne i gorąco oklaskiwane produkcye orkiestry smyczkowej nauczycielskiej pod kierownictwem dyrektora szkoły radnego p. Miksteina. Słowo wstępne wygłosił nauczyciel p. Peter, w wymownych słowach kreśląc historyę i doniosłość wiekopomnego dzieła konstytucyi. Koncert Jankiela oddeklamował pięknie 11-letni uczeń Eizykiewicz. Nader miłe wrażenie wywołał chór dzieci szkolnych, które z orkiestrą wykonały niezwykle pięknie szereg utworów patryotycznych. Na zakończenie odegrali uczniowie obrazek sceniczny ze śpiewami, skomponowany przez nauczycieli, a treścią swą obejmujący w formach dyalogu historyę i doniosłość konstytucyi. Z amatorów-dzieci burzę oklasków wywołała rezolutna gra Mani Peterówny i Goldsteina. Przedstawiciel gminy radca dr Arohnson złożył komitetowi poranku i dzieciom serdeczne wyrazy uznania i podzięki. Na życzenie szerszych publiczności m. Podgórza poranek został wczoraj wieczór w całym swym programie powtórzony.

Skawina, 4 maja. Wczoraj jako w rocznicę konstytucyi urządził „Sokół" tutejszy wieczorek patryotyczny, w którego program wchodziły produkcye wokalne i muzyczne. Zagaił p. dr E. Schwarz, który szczegółowo skreślił pobudki, cel i przebieg owego epokowego faktu, jakim była konstytucya majowa, poczem p. dr Maszewski odśpiewał prześliczne dwa utwory: „Pieśni nasze" Herza i „Czarny krzyżyk" Moniuszki. Akompaniowała p. Mroczkowska. Panna Pawłowska wygłosiła z uczuciem Mickiewicza „Redutę Ordona". Większą część programu wypełniły produkcye kwartetu smyczkowego z Podgórza, w którym wzięli udział panowie: A. Grünberg (I. skrzypce), E. Kosiński (II. skrzypce), A. Morus (altówka), J. Kapałka (wiolonczela). — Kwartet ten wykonał cały szereg utworów muzycznych Mendelssohna, Moszkowskiego, Müllera, Paderewskiego, Chopina, Wilsona i innych. Wykonanie było pod każdym względem artystyczne, a publiczność darzyła wykonawców niemilknącemi oklaskami, zmuszając do licznych naddatków. Wieczorek przeciągnął się późno w noc.

Maków, 4 maja. Dzień 3 maja obchodziło miasto uroczyście. Staraniem Koła Towarzystwa szkoły ludowej i „Sokoła" odbyło się rano nabożeństwo. Przy stoliku, ustawionym opodal kościoła, zbierały panie składkę na dar narodowy 3 maja. — Wieczorem o godzinie 8-mej wyruszył z rynku pochód, na czele którego postępowała dobrze wyćwiczona muzyka miejscowa. Uwagę powszechną zwracały dziewczęta w konfederatkach, opasane szarfami o barwach narodowych; kroczyły dzielnie, niosąc barwne lampiony. Za niemi szła drużyna „Sokołów" i straż pożarna. Do uczestników pochodu przemówił w pięknych słowach dr Zembaty, adwokat miejscowy, podając znaczenie konstytucyi 3 maja. Zakończył słowami: „Idea wolności, równości i braterstwa nie zaginęła — dowodzi tego dzisiejsza uroczystość". Przez cały czas pochodu miasto było iluminowane.

Gorlice, 4 maja. Cicho i spokojnie obchodziła ludność rocznicę konstytucyi trzeciego maja. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem miał się odbyć pochód przez miasto i przemówienie delegata Tow. „Szkoły ludowej", które jednak z powodu niepogody odpadły. Wieczorem zebrała się cała inteligentna publiczność gorlicka w sali „Sokoła", gdzie trupa lwowskiego teatru ludowego odegrała Rydla „Na zawsze". Sukces wieczoru przypada w udziale przedewszystkiem grze pp. Olskiej, Pilarskiego, Borońskiego i Szymańskiego.

Tarnopol, 3 maja. W podniosłym nastroju i bardzo uroczyście obchodziliśmy 117 rocznicę konstytucyi 3 Maja, a przy tej sposobności odbył się manifestacyjny wiec polski w sali „Sokoła", w celu zastanowienia się nad naszem położeniem politycznem na wschodzie, wobec ostatniego mordu we Lwowie. O godzinie $7^1/_2$ rano zebrały się na boisku sokolem deputacye czytelń T. S. L., Kółek rolniczych, „Gwiazdy", „Sokoła" ze sztandarami; dalej młodzież szkolna i liczna publiczność. Wyruszono w pochodzie do kościoła Dominikanów, na uroczyste nabożeństwo. Kościół był tak szczelnie wypełniony publicznością, że pluton „Sokoła", młodzież i liczna publiczność musiały pozostać na dworze. Podczas nabożeństwa wygłosił patryotyczne kazanie ks. Gliwa, chór Towarzystwa przyjaciół muzyki śpiewał mszę Gounoda. Po skończonem nabożeństwie uformował się wielki, przeszło cztery tysiące liczący pochód i ruszył przed pomnik Mickiewicza, pod którym przemówił do tysiącznych tłumów poseł **Z a m o r s k i** i odśpiewano pieśni patryotyczne.

Następnie udano się do „Sokoła" na wiec. Przybyło kilkuset polskich włościan z powiatu tarnopolskiego, zbarazkiego i trembowelskiego. Przewodniczącym wybrano radcę Szylińskiego, poczem zabrał głos, jako pierwszy referent, p. R. Schmidt. Powołując się na naszą piękną przeszłość historyczną, omówił obecne położenie polityczne, stosunek do Rusinów i zakończył wezwaniem do nieugiętej obrony naszego stanu posiadania na wschodzie.

Jako drugi referent przemawiał poseł **Z a m o r s k i**. Wykazał on nasze krzywdy narodowe, jakich musimy doznawać wobec coraz większej agresywności Rusinów i obawy naszych władz przed terorem ruskim, wskutek czego niema poszanowania ustaw ze strony Rusinów. Poświęcając wspomnienie ś. p. Potockiemu, wezwał uczestników wiecu, aby starali się uświadamiać niezbałamucony jeszcze lud ruski, idący na lep hajdamackich haseł agitatorów.

Po tych przemówieniach wniósł p. Srokowski następujące trzy rezolucye:

1) Zgromadzeni na wiecu w dniu 3 maja w Tarnopolu, Polacy, wyrażają przekonanie, że wobec zbrodniczej działalności ukraińskiej partyi, powinny ustać z naszej strony wszelkie ustępstwa dla uroszczeń tej partyi, a dyrektywa polityki polskiej musi być nieugiętą obroną naszego narodowego stanu posiadania. Ufając, że Koło polskie nie da się żadnemi wpływami z góry, ani groźbami terorystów z dołu sprowadzić z tej drogi, ślą mu zgromadzeni zapewnienie, że w walce o nasze narodowe postetunki, stać będzie za niem cały naród polski.

2) Zgromadzeni na wiecu w Tarnopolu, Polacy, domagają się od rządu, aby spełnił ciążący na nim obowiązek, zapewniając ścisłe poszanowanie ustaw i ochrony społeczeństwa przed zamachami na życie i mienie obywateli, protestując przeciw jakimkolwiek ustępstwom rządu na koszt polskiego narodu z obawy przed terorem ukraińskiej anarchii.

3) Zgromadzeni uchwalają powołać do życia „Związek ochrony narodowej" i zlecają wybór komitetu prezydyum wiecu.

Wszystkie trzy rezolucye zostały jednogłośnie uchwalone.

Po wiecu bezpośrednio odbył się poranek dla ludu, urządzony staraniem Koła T. S. L. O konstytucyi 3 Maja wygłosił odczyt prezes p. Srokowski, poczem produkowało się kółko mandolinistów, śpiewał chór Towarzystwa przyjaciół muzyki, deklamował włościanin Smoliński z Płotyczy i odegrano okolicznościową sztuczkę patryotyczną.

Wieczorem odbyło się staraniem „Sokoła" przedstawienie utworu L. Rydla „Na zawsze", odegranego z pietyzmem przez miejscowe kółko amatorów.

Cała uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale, jak od lat nie pamiętamy. I pogoda dopisała; poranek był prześliczny. Spokoju nie zakłócono; porządek panował wzorowy.

Brody, 4 maja. Uroczystość 3 maja wypadła u nas wspaniale. O godzinie 10 rano publiczność zaczęła się zbierać na boisku „Sokoła", skąd w długim szeregu z muzyką na czele ruszyła do kościoła. Najpierw straż ogniowa, umundurowani Sokoli, Towarzystwo „Gwiazda", uczenice i młodzież gimnazyalna. Mszę celebrował ks. dr Lisowski a kazanie wygłosił ks. Marcinkiewicz. Z kościoła udali się wszyscy do pomnika Korzeniowskiego. Kółko śpiewackie pod kierownictwem p. Ozgi odśpiewało kantatę, poczem prezes „Sokoła", p. Kędzierski, wypowiedział mowę okolicznościową. Śpiewając, rozeszła się publiczność.

Polska Ostrawa, 4 maja. Rocznica 3 maja święciła tutejsza Polonia uroczystym wieczorkiem. Na program złożyło się słowo wstępne o konstytucyi, wygłoszone przez W. Sierakowskiego, nauczyciela, dwie sztuki „Matka żyje" i „Za sztandarem", osnute na tle ostatnich dwóch powstań polskich; żywy obraz, przedstawiający zbratanie się stanów w konstytucyi 3 maja. Cała uroczystość wywarła wielkie wrażenie na zgromadzonych słuchaczach.

Kronika.

Kraków, 5 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

Adres jubileuszowy dla Al. Swiętochowskiego zostanie w przyszłym tygodniu wysłany do jubilata do Warszawy.

Komitet jubileuszowy, pragnąc umożliwić podpisanie adresu tym osobom, które dotąd nie miały do tego sposobności, wyłożył ten adres w księgarni Gebethnera i Ski, która uprzejmie pośredniczy w zbieraniu podpisów.

Nabożeństwo żałobne. Dzisiaj o godzinie 10 przed południem odbyło się w katedrze na Wawelu urządzone przez konsystorz książęco-biskupi, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego. — Nabożeństwo odprawił ks. biskup Anatol Nowak w otoczeniu licznego duchowieństwa. Udział w nabożeństwie wzięli: członkowie rodziny hr. Potockiego, kardynał książę-biskup Puzyna, prezydent miasta dr Leo z gronem radców miejskich, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, rektor uniwersytetu ks. dr Gabryl, dziekani wydziałów i profesorowie oraz naczelnicy wszystkich władz autonomicznych i rządowych w Krakowie i liczna publiczność. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór kleryków mszę gregoryańską unisono, a wicerektor seminaryum duchownego, ks. Kaczmarczyk, odśpiewał solo swym pięknym basem pieśń: „Łaski o Boże!"

Z polecenia książęco-biskupiego konsystorza odbyły się dzisiaj nabożeństwa żałobne za duszę śp. Potockiego we wszystkich kościołach parafijalnych dyecezyi krakowskiej.

Wczorajszy odczyt dra L. Rydla p. t. „Z podróży po Grecyi", urządzony staraniem „akademickiego Koła artyst. miłośn. dram. klasyczn.", zgromadził liczną i doborową publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała nadzwyczaj barwnego opisu starożytnej Heliady. Następny odczyt odbędzie się we środę 6 maja w auli uniwersyteckiej. Przypuszczamy, że ciekawa treść odczytu zgromadzi jeszcze liczniejszą publiczność.

Z teatru miejskiego. We środę bieżącą wznowionem będzie arcydzieło komedyi polskiej „Śluby panieńskie" Fredry w obsadzie następującej: pani Wolska, jako Dobrójska, p. Borodziczowa — Aniela, p. Solska — Klara, pp. Sobiesław — Radost, Tarasiewicz — Gustaw, Stanisławski — Albin, Szymborski — Jan. — Równocześnie odbywają się próby z wznawianej wspaniałej tragedyi Słowackiego „Beatrix Cenci", która z panią Solską w roli tytułowej ukaże się w nadchodzącą sobotę. Główne role odegrają pp.: Wysocka Tarasiewicz, Solski, Mielewski i Jednowski.

Ze sfer aptekarskich. Koncesyę na aptekę w gminie Krowodrza przy ulicy Krowoderskiej otrzymał p. Erazm Szumiakowski, który prawie równocześnie zmarł w Krakowie. Na mocy §. 51 nowej ustawy koncesya ta nadaną będzie bez przedwstępnych już dochodzeń p. Ludwikowi Marcisiewiczowi, lub p. K. Armatysowi, którzy także wnieśli podania na aptekę z tem stanowiskiem

Złodzieje kolejowi. Dzisiaj przed sądem karnym, pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Maryniakowi i Józefowi Łachecie, wyrobnikom, oskarżonym o kradzież w magazynach kolejowych. Obaj ci mężczyźni skradli w pierwszych miesiącach b. r. z magazynów kolejowych na tutejszym dworcu znaczną ilość zboża, grochu i innych jarzyn, które sprzedawali następnie Maryi Nowakowej w sklepie jej na Rynku kleparskim. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że Nowakowa kupowała towar od Łachety i Maryniaka ze świadomością, że pochodzi z kradzieży, została także obwinioną o współudział w kradzieży

Po przeprowadzonej rozprawie, która stwierdziła w zupełności zarzuty przeciw Maryniakowi i Łachecie, trybunał skazał obu na 4 miesiące więzienia; Nowakowa została od winy i kary uwolnioną.

Małoletni przestępcy. Policya podgórska notuje niezwykle śmiały, jednak nieudały napad na sklep z wiktuałami przy ulicy Lwowskiej, przez czterech nieletnich wyrostków. Wpadli oni do sklepu i poczęli szybko wypróżniać worki z mąką i zbożem. Właścicielka sklepu, będąc samą, nie miała odwagi stawić oporu małoletnim bandytom i z rezygnacyą przyglądała się spustoszeniu jej mienia. Na szczęście nadszedł na chwilę tę właściciel domu p. W., który spłoszył rabujących i jednego z nich oddał w ręce policyi. Aresztowany wydał spólników napadu, są to: Franciszek i August Szaraje, Rudolf Tatowicz i Jan Gawlik, wszystko chłopaki od 11 do 14 lat.

Ofiara morderstwa. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszło temi dniami doniesienie władz pruskich, iż na gościńcu Imielin-Koszłów na Śląsku pruskim znaleziono onegdaj zwłoki 18—20 lat liczyć mogącego młodzieńca z roztrzaskaną czaszką, jakiemś tempem narzędziem. Po ubiorze sądząc, władze przypuszczają, iż ofiara mordu pochodzi ze stanu robotniczego. Przy zamordowanym znaleziono stary pugilares z guldenem srebrnym austryackim i kilku monetami miedzianemi, również stempla austryackiego. Okoliczność ta nasunęła przypuszczenie, iż zamordowany pochodzi z Galicyi i przybył do Prus na sezon roboczy w celu zarobkowania. Z tego powodu władze pruskie odniosły się do władz krakowskich w celu powzięcia ewentualnych informacyj o rodzinie zamordowanego.

Z kraju.

Ostatni rotmistrz. Z Nowego Sącza piszą nam: Nadeszła smutna chwila chowania ostatniego rotmistrza powstania polskiego z roku 1863/4, Karola **C z a c h o w s k i e g o**. Pamiętny dzień Trzeci Maja wypadł jako dzień pogrzebu ostatniego rotmistrza, syna pułkownika Dyonizego Czachowskiego, mianowanego generałem w chwili, kiedy już ostatnie chwile życia jego w bitwie się kończyły. Na poskromienie jego walecznej garstki powstańców musieli Moskale sprowadzić pół miliona wojska.

„Dziś w Nowym Sączu była chwila poważna. — Całe miasto odczuło potrzebę oddania czci i ostatniej przysługi bojownikowi za wolność. Sokoli wystąpili „in corpore" w mundurach. „Harmonia" miejska również wzięła udział w pogrzebie. Młodzież z gimnazyum, ustawiona w szeregach, przeprowadziła zwłoki do grobu ze sztandarem, spowitym w krepę. Żeńska młodzież seminaryum nauczycielskiego brała udział równie gorący. Na cmentarzu chór gimnazyalny pożegnał rotmistrza polskiego rzewną pieśnią powstańca. Weterani szli naprzód poza krzyżem w liczbie dziewięciu. Ceremonii pogrzebowej dokonał ksiądz z kościoła parafialnego w asyście dwóch kleryków.

Tu nasuwa się mnie, staremu powstańcowi, smutna uwaga: czy duchowieństwo polskie, liczniejszym współudziałem w pogrzebach ostatnich powstańców, nie mogłoby dać dowodu swych uczuć patryotycznych i uświetnić tego rodzaju uroczystości? My, powstańcy, idąc w bój, szliśmy przelewać krew za ojczyznę, nie oglądając się na żadne korzyści materyalne, bo wówczas w sercach naszych górująca idea była wyższą ponad wszelkie widoki. Kochaliśmy Polskę! Wierzyliśmy w to, co ks. biskup Bandurski powiedział teraz za Wyspiańskim: „Polska to jest wielka rzecz"!

Dębica, 4 maja. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. hr. Andrzeja Potokkiego odbędzie się w kościele parafijalnym w Dębicy dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano, staraniem reprezentacyi miasta.

Z powiatu bocheńskiego. Z powodu korespondencyi naszej, zamieszczonej pod tym tytułem w numerze 201, otrzymujemy następujące sprostowanie:

Na podstawie 19 paragrafu ustawy prasowej proszę o ogłoszenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym po polsku nie mówił, prawdą zaś jest, że po polsku mówię. Nieprawdą jest, jakobym się chełpił tem, że jestem Niemcem, natomiast prawdą jest, że chlubię się tem, iż moja rodzina jest polską, że po polsku dzieci moje wychowałem. Nieprawdą jest, jakobym się nie krył z mojemi pangermanistycznemi zapatrywania i sympatyami, natomiast prawdą jest, że sympatyzując jedynie z Polską, żadnych germanistycznych, ani pangermanistycznych sympatyj nie żywię. Nieprawdą jest, jakoby kandydaturę moją do Rady powiatowej popierali żydzi, natomiast prawdą jest, że popierają ją chrześcijanie i Polacy. Nieprawdą wreszcie jest aluzya, łącząca moje nazwisko z prusactwem, bo prawdą jest, że z prusactwem nic wspólnego nie miałem i nie mam.

K a r o l B o n d i, dyrektor powiat. Kasy oszczędności w Bochni.

Zamieszczając powyższe sprostowanie w myśl ustawy prasowej, wyrażamy przekonanie, że wyrokującym czynnikiem o tem, do jakiej narodowości ktoś należy, może być jedynie dotycząca osobistość. Jeżeli więc p. Karol Bondi oświadcza, że jest Polakiem, to decyzya jego musi być rozstrzygającą. Mimo to podtrzymywać musimy opinię, że kandydatury p. dyrektora powiatowej Kasy oszczędności w Bochni na członka miejscowej Rady powiatowej nie uważamy za właściwą i polecenia godną.

O legitymacye kolejowe. Piszą nam z kraju: Odnawiane co pewien czas legitymacye kolejowe otrzmały już wszystkie dykasterye urzędnicze. Tylko urzędnicy podatkowi nie mogą się tego doczekać. Może ta notatka poskutkuje.

„Pfe Szwoby!" Pod takim tytułem zamieścił „Bielitz-Bialaer Anzeiger" w poniedziałkowym numerze artykuł wstępny, w którym twierdzi, że dzieci ze szkoły polskiej, wracając z nabożeństwa kościelnego w dniu 3 maja, wołały „Pfe Szwoby!" na dzieci niemieckie, które szły do kościoła. Wymienione pismo powiada, że działo się to w „niemieckiej Białej" i że nawet dzieci polskie opluwały dzieci niemieckie. Otóż co do Białej, to musimy stwierdzić, że są tam również i Polacy i że miasto owo leży na ziemi polskiej. Jeżeli zaś rzeczywiście, czego atoli nie przypuszczamy, dziecko polskie opluwało dziecko niemieckie, nie będąc do tego sprowokowane, to nauczyciele szkoły polskiej z pewnością skarcą podobny wybryk i wytłomaczom dzieciom, że tego rodzaju zachowanie się ubliża powadze święta narodowego. Jeżeli zaś „Bielitz-Bialaer Anzeiger" zarzuca, jakoby nauczyciele milcząco „tolerowali" takie wybryki, to z góry możemy ten zarzut nazwać zupełnie bezpodstawnym.

Ze świata.

Zaburzenia w wiedeńskiej akademii weterynarskiej, o których wczoraj doniósł telegram, zwrócone były przeciwko rektorowi, tudzież przeciwko ministerstwu wojny, jako władzy przełożonej. Pośród słuchaczów akademii już oddawna panuje rozgoryczenie z powodu całego szeregu niezaprzeczonych a dotkliwych braków, które są wynikiem wojskowego zarządu. Bezpośredni powód do zaburzeń dały polecenia, które od oficerów otrzymali profesorowie, a które ujemnie oddziałały na tok nauki. Wreszcie wczoraj rano słuchacze akademii, obchodząc sale wykładowe, żądali zaprzestania wykładów. Profesor Lechner spełnił żądanie słuchaczów, zaś z sal, w których profesorowie postanowili dalej wykładać, słuchacze wyszli gremialnie. Następnie wszyscy zażądali zjawienia się rektora. Gdy rektor przybył na miejsce, przyjęto go wrogiemi okrzykami i dopiero po długich usiłowaniach kilkunastu słuchaczy dopuszczono go do słowa. Wszyscy udali się do jednej z sal celem rozpoczęcia rokowań. Na podwórzu rotmistrz hr. Arz zbliżył się do rektora, chcąc zapewne przyjść mu z pomocą, ale na burzliwe żądanie studentów usunął się. Słuchacz akademii Gruss przedstawił żądanie studentów, zapytując rektora, czy poczynił kroki dla oddzielenia akademii weterynarskiej od ministerstwa wojny i czy stoi po stronie zarządu wojskowego, czy po stronie kolegium profesorskiego? Rektor odebrał z rąk mowcy memoryał i oddalił się, a gdy studenci jeszcze się nie uspokoili, **d w i e k o m p a n i e p i e c h o t y r o z p ę d z i ł y i c h**. Na razie wstrzymano wykłady. Jak zapewnia „Zeit", ministerstwo wojny chętnie zgodziłoby się na oddzielenie akademii weterynarskiej od zarządu wojskowego, ale to spowodowałoby dla ministerstwa oświaty znaczne wydatki.

Z bagna wielkomiejskiego. Od 5 lat znana jest w kołach wiedeńskich bonwiwantów „contessa Mizzi Veith", która w 14 roku życia zaczęła oddawać się rozpuście pod egidą swego ojczulka, fałszywego hrabiego rzymskiego Marcelego Veitha. W separatkach i hotelach „contessa Mizzi" spędzała noce na orgiach, zaś rano odprowadzał ją ojczulek do domu, ażeby wobec policyi zachować formalność, że „contessa Mizzi" nie jest zwyczajną damulką. Gdy pewien kupiec wyrzucał raz „contessie" jej życie rozwiozłe, stary hrabia wytoczył mu proces o obrazę córki i ofiarował dowód jej dziewiczości... Wreszcie powinęła się mu noga. — Przeróżne skandale spowodowały policyę do wmięszania się w tę sprawę. Hrabia został **u w i ę z i o n y**, a z księgi kasowej i pamiętników „contessy", znalezionych podczas rewizyi, okazało się, że w ubiegłym roku hrabia, który żył z hańby córki wziął od niej 13.000 koron. W pamiętnikach znajdują się ciężkie zarzuty przeciwko licznym arystokratom wiedeńskim. Proces karny odsłoni tajemnice bagienka wielkomiejskiego.

Sprzedanie słynnego dyamentu. Z Paryża donoszą: Słynny dyament niebieski, ważący $44^1/_2$ karata, kształtu piramidy został za 2 miliony fr. sprzedany zastępcy sułtana. Dyament ten należał dawniej do skarbu koronnego francuskiego, za Ludwika XV został skradziony i znalazł się w Anglii. W ubiegłem stuleciu powrócił do Francyi.

Wyprawa do bieguna północnego. Przed kilku dniami odpłynęła z Dunkierki nowa wyprawa francuska do bieguna północnego pod wodzą byłego oficera wojennej marynarki francuskiej, Karola Rénarda, a kosztem towarzystwa „Ligue Maritime Française". Okręt, wiozący wyprawę, jest żaglowcem, a więc zależnym od wiatrów. Przerobiono jego wnętrze odpowiednio do celów wyprawy i urządzono między innemi pracownię. Dalej zaopatrzono go we wszelkie przyrządy naukowe, tudzież ratunkowe, a także w latawce do badania atmosfery. Kilku przyrodników bierze udział w wyprawie, a załoga składa się z 15 doborowych ludzi. Podróż odbędzie się wzdłuż wybrzeży Norwegii aż do wyspy Koigujew, gdzie zabrane zostaną na pokład psy. Stamtąd popłynie okręt na morze Barenta, a dalej na morze Kara, mało znane, a ważne pod względem oceanograficznym. Później zawinie statek do Nowej Zemli, wyspy podbiegunowej, którą coraz częściej zwiedzają badacze.

Długi teatrów. Z Petersburga donoszą do pism warszawskich, że Rada ministrów zezwoliła na spłatę długów teatrów rządowych warszawskich sumą 250.000 rubli, danych warszawskiemu kuratoryum trzeźwości na budowę Domu ludowego. Suma ta będzie zużyta wraz z procentami, jakie narosły od chwili wydania ze skarbu. Jednocześnie postawiono za warunek, iż dług ten będzie obciążał teatry warszawskie i zostanie zamortyzowany w ciągu lat kilku z dochodów,

Wybuch na krążowniku japońskim. Jak to doniosły przed kilku dniami telegramy, japoński krążownik szkolny „Matsuszima" zatonął skutkiem wybuchu, przyczem zginęło 160 ludzi z załogi, liczącej 300 ludzi. Wybuch ten wyjaśnia w jednym z niemieckich dzienników kapitan niemieckiej marynarki wojennej Pustan w następujący sposób: Palące się powoli materye wybuchowe, które wyrugowały z artyleryi dawny proch, mają znaczniejszą od niego siłę prężności, ale zarazem wielką skłonność do chemicznego rozkładania się, zwłaszcza pod działaniem wysokiej stosunkowo temperatury, panującej wewnątrz okrętu w pobliżu kotłów. Z postępem rozkładu wzrasta niebezpieczeństwo wybuchu, powodującego często wielkie katastrofy. Pierwszym wypadkiem tego rodzaju był wybuch na amerykańskim okręcie „Maine", który wyleciał w powietrze w porcie Hawany. Amerykanie przyczynę wybuchu upatrywali w zamachu ze strony Hiszpanów, a fakt ten przyczynił się po części do wybuchu wojny amerykańsko-hiszpańskiej. Dopiero późniejsze tego rodzaju katastrofy wyświetliły właściwą przyczynę ich. Zaprowadzono środki zapobiegawcze, zwłaszcza częstą wymianę amunicyi, ale i to jeszcze nie wystarcza. Znane są podobne katastrofy na okrętach wojennych „Mikasa" i „Jena". W ostatnich dwóch latach zaprowadzono w okrętach wojennych przyrządy ochładzające, które wewnątrz okrętów mają utrzymywać temperaturę stale poniżej 21° C. Nie wiadomo, czy japoński krążownik „Matsuszima" miał podobne przyrządy.

Obrabowanie pociągu. Obecnie nadeszły bliższe szczegóły o obrabowaniu pociągu ekspresowego, który kursuje pomiędzy Nowym Jorkiem a St. Louis. Dwaj bandyci, uzbrojeni od stóp do głowy, wyszli koło Pittsburga ze swego ukrycia w wagonie pakunkowym, związali ręce i nogi, tudzież zatkali usta konduktorowi tego wagonu, poczem rzucili się na urzędnika, czuwającego nad posyłką złota, przeznaczonego dla banków w St. Louis. Pod groźbą rewolwerów zmusili go do otwarcia skrzyń, poczem postąpili z nim tak, jak z konduktorem. Ze skrzyń zabrali złoto, wartości około 350.000 koron, następnie zaś puścili w ruch sygnał alarmowy. Gdy pociąg zwolnił w biegu, bandyci wyskoczyli z pociągu i zniknęli w gąszczu, gdzie czekał na nich wóz. Dopiero po upływie dłuższego czasu najstarszy konduktor po zatrzymaniu pociągu znalazł związanego kolegę i urzędnika i przekonał się o przyczynie alarmu. Pociąg ruszył w dalszą drogę, a z najbliższej stacyi roztelegrafowano o napadzie na wszystkie strony. Zbrojne oddziały wyruszyły zaraz w trop za bandytami.

Ze stowarzyszeń.

Zjazd delegatów Uniwersytetu ludowego odbędzie się w Krakowie 17 b. m. o godz. $3^1/_2$ po południu w sali przy ulicy Szewskiej l. 16, I p. Wobec tego członków oddziału krakowskiego uprasza się o liczne przybycie na walne zgromadzenie tego oddziału 10 b. m. o godz. $3^1/_2$ po południu (Szewska 16) celem wybrania delegatów. W razie braku kompletu odbędzie się tego dnia o g. $4^1/_2$ walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

Z Resursy urzędniczej. Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 9 b. m. przedstawienie amatorskie Odegraną będzie znakomita komedya w 4 aktach Gustawa Mosera p. t.: „Spirytyści". Początek o godzinie 8 wieczór. Muzyka wojskowa 13 p. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Z Towarzystwa imienia Kopernika. We czwartek dnia 7 b. m. o godzinie $6^1/_2$ wieczorem w sali zakładu fizycznego (ulica św. Anny L. 6), odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym: 1. odczyt prof. L. Marchlewskiego: „Z najnowszych badań nad chlorofilem". 2. walne zgromadzenie członków. Sprawozdanie zarządu z działalności w roku ubiegłym. Wybr nowego zarządu.

Zmarli.

Franciszek Józef Skrzyniarz, słuchacz praw, liczący lat 23, zmarł w Krakowie w niedzielę d. 3 b. m.

Józef Majer, b. obywatel m. Krakowa i powstaniec z roku 1863, przeżywszy lat 68, zmarł w Warszawie.

W Wiedniu umarł adwokat i radny miasta Tarnopola, dr Marek Parnass. Brał żywy udział w życiu publicznem, występując zawsze jako dobry Polak. Za jego staraniem odbył się w Tarnopolu kurs koronkarstwa, założył stowarzyszenie kredytowe dla handlu i przemysłu, dźwignął z upadku meblowy przemysł stolarski, zakładając krajowe stowarzyszenie stolarskie i postarał się o urządzenie pierwszego kursu stolarskiego w Tarnopolu. Zawsze jednak i wszędzie popierał przemysł krajowy i rodzimy.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego staraniem szkoły im. św. Barbary, w której śp. Namiestnik składał chlubnie pierwsze egzamina, odbędzie się w kościele Arch. N. P. Maryi we czwartek dnia 7 maja o godz. 8 rano.

Zjazd koleżeński. Kolegów, którzy w lecie roku 1898 zdali egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, upraszam celem porozumienia się w sprawie urządzić się mającego zjazdu koleżeńskiego o podanie ich obecnych adresów podpisanemu. Za komitet

Dr Adolf Armhaus, Kraków, ul. św. Gertrudy 18.

Dla Tow. Szkoły Ludowej złożył W. F. w imieniu H. J. 57 K. 38 h.

Repertoar teatru miejskiego.

We Środę „Śluby panieńskie" (występ Tarasiewicza).
We Czwartek „Lady Godiwa" (występ Tarasiewicza).
W Piątek o godz. 3 „Zgon Barbary Radziwiłłówny", „Konfederaci Barscy" (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Król Stanisław August" (występ Tarasiewicza).
W Sobotę o godz. 3 „Wesele" (występ Tarasiewicza), (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Beatryx Conci„ (występ Tarasiewicza)
W Niedzielę „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy): o godz. 7 „Car Samozwaniec".

Z kalendarza. We wtorek 5 maja: Piusa p. w. i Nawróc. św. Aug.; we środę 6 maja: Jana w Ojeju i Heliodora.; we czwartek 7 maja: Domiceli i Benedykta p. w.

Wschód słońca 5 maja o godzinie 4 min. 11, zachód o 7 m. 02; długość dnia 14 godzin min. 51.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 maja termometr doszedł od — 2·6 do + 19·5 C.; barometr opadł.

Dnia 5 maja o godz. 7 rano stan barometru 736·2 mm., termometru 6·0 C.; wiatr północno-wschodni.

Teatr miejski w Krakowie.

„**Godiwa**", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

Od potężnych prób wielkich poetów epoki dramatycznej po czasy dzisiejsze, snuje się w literaturze naszej nieprzerwanem pasmem szereg usiłowań stworzenia dramatu rodzimego. Dlatego właśnie, że jest on Achillesową literatury naszej piętą, spieszą wszyscy powołani i niepowołani złożyć swe daniny teatrowi polskiemu, jako jednemu z najwdzięczniejszych rodzajów twórczości najkrótszą drogą wiodących do nieśmiertelności. W pierwszym szeregu ubiegających się o palmę zwycięzką na tych igrzyskach kroczą poeci. Ci są naprawdę przed innymi powołanymi do czynienia usiłowań stworzenia polskiego dramatu. Ale z wyjątkiem Słowackiego, który siłą gieniuszu najbardziej zbliżył się do ideału i obdarzył literaturę szeregiem arcydzieł Szekspirowskiej miary, które są największą chlubą polskiego dramatu, ale zarazem dopiero pierwszym jego zawiązkiem, żadnemu z następców nie powiodły się próby w tym kierunku. Już za naszej pamięci Faleński, Asnyk, Kasprowicz, Tetmajer, Żuławski, próbowali sił swoich w dramacie z wielkim poetyckim rozmachem, ale niezupełnem powodzeniem. — Z młodszej generacyi mistrzów słowa w szeregu koryfeuszów dramatu staje także autor „Snów o potędze", Leopold Staff. Jego pierwszy sceniczny utwór „Skarb", ta przepiękna fantazya dziejowa, ujmująca lotem poetyckim i podniosłością nastroju, była ślicznym ornamentem sceny i przemknęła jak poetycka fantasmogerya przez scenę, budząc pożądanie dalszej twórczości autora. Zdawało się uzasadnionem roić nadzieje, że twórca dzieła tej miary z chwilą przeniesienia sfery abstrakcyi myśli na grunt realny, mocen jest dać pożądany dramat, wysnuty z „potęg myśli".

P. Staff pozostał jednak niewzruszenie na gruncie poezyi, która sama przez się olśniewając czarem poezyi i świeżością natchnień, bawiąc kunsztem słowa, nie daje pożądanej potęgi dramatu. „Lady Godiva" jest udramatyzowaną legendą średniowiecza o bohaterskiej córze miasta Coventry, Godiwie, która pragnąc wybawić z niewoli tyrana mieszkańców miasta rodzinnego, uczyniła ofiarę ze swego niewieściego wstydu i naga przejechała na koniu przez miasto. Dumni z tej ofiary mieszkańcy miasta ułatwili jej spełnienie tejże nakazawszy pod karą śmierci zamknąć na ową chwilę bramy i okna domów, aby nikt Godiwy ujrzeć nie mógł. Jadącą podpatrzył jednak młody pewien grajek, od dawna oczyma miłości na nią spoglądający i tego za karę oślepiono. W poetyckiej fantazyi Staffa legenda średniowieczna ulega modyfikacyi o tyle, że grajek sam sobie wyłupuje oczy, aby — jak powiada — po takim widoku „nikt ich nie mógł skusić do świętokradztwa".

Sztafażem obrazu jest brutalne zarysowanie stosunku hr. Leofryka do Godiwy, w przeciwieństwie do idealnej miłości i liryzmu uosobionego w postaci grajka. Konflikt tych dwóch rozbieżnych instynktów miłosnych, w pośrodku których stoi czysta, szlachetna, wyidealizowana postać Godiwy, jest najpiękniejszym czynnikiem dramatycznego poematu. — Dramatyczność leży tu jedynie w psychologicznym konflikcie między wstrętną, odpychaną miłością Leofryka, a pożądanem upojeniem miłosnem, płynącem z platonicznych porywów grajka, poza tem króluje najczystsza poezya.

Skąpy wątek legendy historycznej o Godiwie mało dostarcza materyału do skonstruowania dramatu. Mimo to jednak choć dramatem nie jest ostatnie dzieło Staffa, niemniej jest ono ogromnej piękności poematem scenicznym, którego obrazy nęcą wyobraźnię, czarem słowa przykuwają, ale równocześnie obniżają jego poetycką wartość.

Że autor sam nie uważał „Godivy" za dzieło teatralne, świadczy niewątpliwie ta okoliczność, że zgoła nie starał się o zachowanie wiernego kolorytu epoki. Rzuciwszy dramat na tło średniowiecza zarysowawszy w pierwszej odsłonie ogólne kontury chwili dziejowej, w dalszem rozwijaniu akcyi koloryt ten gubi, akcyę plącze, przenosząc punkt ciężkości w sferę myśli i natchnień własnych.

Naturalnem następstwem takiego artystycznego założenia dzieła było, że dla plastyki scenicznej nie wiele pozostało tu miejsca, i że scena stać się musiała tylko pomocniczym środkiem do interpretacyi lotnych piękności wiersza, które w istocie wychodzą tu w pełnym blasku. Jak we wszystkich wogóle poetyckich dramatach ostatniej doby niema tu miejsca na artystyczne kreacye, ale aż nadto pola dla popisu deklamacyjnego.

W tym też kierunku poszły usiłowania wykonawców, a w szczególności p. Tarasiewicza, któremu przypadła w udziale rola sentymentalnego grajka. Utalentowany artysta wykrzesał z niej cały czar poetyckiego piękna za pomocą swej wytwornej, pełnej miękkich cieniów dykcyi, którą włada w sposób nieporównany.

Silniej skrystalizowanemi w działaniu i roli postaciami są Godiwa i Leofryk.

Pani Solska, grająca rolę główną bohaterki dramatu, miała momenty porywające pięknością ekspressyi scenicznej, zwłaszcza w scenie rozmowy z Leofrykiem wobec zgromadzonego tłumu oraz w scenie leśnej z grajkiem. Tam natomiast, gdzie akcya wymagała silnych dramatycznych akcentów i wybuchów, jak na przykład scena wstępna na zamku, siły p. Solskiej okazały się niewystarczającemi.

P. Sosnowski, grający Leofryka, stworzył kreacyę bardzo zajmującą, wycieniowaną na czarno w myśl intencyj autora. Możnaby tu życzyć sobie, aby Leofryk miał więcej majestatu władzy, a mniej dzikiej złości i mściwości kondotiera, ale czyniąc tę uwagę nie chcę ująć wartości inwencyi artysty, który oddał ją z wielkiem i gorącem przejęciem się i silnym dramatycznym wyrazem.

W rolach pomniejszych, mniej zostawiających pola do gry harmonijnego zespołu dopełniła panna Arkawin oraz pp. Andruszewski, Stępowski, Szymborski, Boncza i Stanisławski.

Wystawa sztuki była staranna. W akcie drugim zwracała uwagę piękna dekoracya, wyobrażająca ulicę średniowiecznego miasta. Scena przejażdżki Godiwy na koniu odtworzoną została dyskretnie a malowniczo, według pomysłu kompozycyjnego jednego z angielskich malarzy.

„Godiwa" spotkała się z przyjęciem bardzo sympatycznem. *W. Pr.*

Kronika lwowska.

Lwów, 5 maja.

Pogrzeb ś. p. Platona Kosteckiego odbył się w niedzielę po południu we Lwowie. Kaplicę Boimów, w której spoczywały zwłoki zmarłego, otoczyły mnogie tłumy żałobnej publiczności. U katafalku egzekwie odprawił naprzód arcybiskup ks. Bilczewski w otoczeniu duchowieństwa łacińskiego, potem mitraci Bielecki i Turkiewicz w asystencyi duchowieństwa ruskiego. Przy wynoszeniu zwłok śpiewały po rusku połączone chóry, cerkiewny z cerkwi wołoskiej i „Narodnego Domu". Pochód, w którym brało udział kilka tysięcy ludzi, ruszył ulicami Teatralną, placem Halickim i Bernardyńskim, Piekarską na cmentarz. Otwierały go zastępy „Sokoła" w wielkiej ilości, stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej „in gremio" z insygniami, uczestnicy powstania styczniowego, kilka korporacyj rękodzielniczych ze sztandarami, dalej duchowieństwo łacińskie z prowadzącym kondukt ks. kanonikiem Lenkiewiczem. Tuż przed karawanem, obwieszonym całkowicie wieńcami, postępowało duchowieństwo ruskie i prowadzący kondukt proboszcz cerkwi wołoskiej ks. Dawydiak. Za trumną, obok najbliższej rodziny, postępował marszałek krajowy hr. Badeni, członkowie prezydyum i Rady miejskiej, dziennikarze lwowscy gremialnie, oraz reprezentanci licznych towarzystw i instytucyj. Obok Bernardynów i Zmartwychwstańców odśpiewano ewangelie w języku ruskim. Od bramy cmentarnej ponieśli trumnę dziennikarze, Sokoli i młodzież akademicka, a nad grobem odprawiono egzekwie według obydwu obrządków. Przemówień na wyraźne życzenie rodziny nie było żadnych.

Owacya dla Węgrów. W obchodzie 3 Maja we Lwowie wzięli udział bawiący tu od kilku dni delegaci świeżo powstałej Ligi polsko-węgierskiej, Węgrzy pp. Borda i Balogh z Budapesztu. Goście węgierscy byli przedmiotem gorących owacyj. Młodzież wzięła ich na ramiona i tak niosła ich w pochodzie wśród okrzyków publiczności „Niech żyją Węgrzy! Eljen!".

Goście węgierscy pp. Borda i Balogh z Budapesztu, biorący udział w uroczystym obchodzie naszego święta narodowego, z tego powodu głównie doznali tak owacyjnego przyjęcia, zgotowanego im przez młodzież polską, że panowie ci, będąc członkami świeżo powstałej Ligi polsko-węgierskiej, wspólnie z rodakiem naszym, p. Czesławem Łukaszkiewiczem, reprezentantem „Poloni" Budapesztańskiej, w znacznej mierze przyczynili się do bojkotu towarów pruskich na Węgrzech i czynili i czynią jak najusilniejze starania, ażeby bojkot ten rozszerzył się w całym kraju.

Rekonstrukcya ratusza lwowskiego. Od czasu rozstrzygnięcia konkursu na projekty rekonstrukcyi ratusza lwowskiego, tj. od stycznia b. r., sprawa cała nie postąpiła ani krok naprzód, lecz ciągle stoi w jednem miejscu. Dopiero w ostatnich dniach wydało prezydyum miasta pewne zarządzenie, które z tą sprawą ma nieco bliższy związek. Mianowicie polecono wszystkim biurom i urzędom miejskim, stanowiącym w myśl obecnej organizacyi dla siebie osobną całość, a mającym pomieszczenie w ratuszu, ażeby wykazały, ile zajmują obecnie ubikacyj, ile jest w każdej drzwi, okien i biurek i jakie będą potrzeby każdego urzędu w najbliższych pięciu latach. Równocześnie zarządzono wrysowanie sytuacyi każdego biura w plany projektu nagrodzonego na konkursie pierwszą premią. Materyały powyższe mają służyć za podstawę do ocenienia, czy w nowym ratuszu wszystkie biura znajdą należyte pomieszczenie i czy do tego celu nie będzie potrzeba poczynić pewnych zmian w rozkładzie ubikacyj w nagrodzonym projekcie. Wrysowanie biur w plany i obliczenie miejsca dla każdego biura potrzebnego, wymaga dość czasu; dlatego przydzielono do tej czynności dwóch inżynierów urzędu budowniczego i wyznaczono do tego osobny lokal w opróżnionych pokojach pierwszego piętra kamienicy królewskiej.

Lwowskie Towarzystwo ratunkowe ma niebawem przejść w zarząd Towarzystwa Polikliniki powszechnej, które we wniesionej do magistratu miasta Lwowa ofercie zobowiązało się spełniać wszelkie funkcye pogotowia, jeżeli gmina udzieli rocznej subwencyi w kwocie 20.000 koron. Poliklinika zrzeka się natomiast lokalu, przez gminę dostarczanego dotąd stacyi, opału, oświetlenia, zaprzęgów, umundurowania służby i wszystkie te potrzeby obowiązuje się pokryć z subwencyi w gotówce, tudzież z innych wpływów, które dla pogotowia uzyska. — Ofertę tę magistrat już przyjął, a także na warunki oferty zgodziła się miejska komisya sanitarna pod tym jednak warunkiem, aby najdalej do sześciu miesięcy zreorganizowano Towarzystwo ratunkowe na podstawie statutowej, pomieszczając między innemi w nowym statucie zastrzeżenie, że cały majątek Towarzystwa jest własnością gminy.

Srebrne wesele. Rządca drukarni „Słowa Polskiego", p. Józef Ziembiński, obchodził dziś srebrne wesele. Z tej okazyi małżonkowie otrzymali szereg depesz z całego kraju.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę „Król Lear". (Występ Bol. Leszczyńskiego).
We czwartek „Wesoła wdówka".

Wyrok w procesie Polonyi'ego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 5 maja.)

Budapeszt. W procesie o oszczerstwo i obrazę honoru, wytoczonym przez b. ministra sprawiedliwości Polonyi'ego przeciw posłowi na Sejm węgierski Lengyelowi, został tenże **uwolniony** od zarzutu oszczerstwa, zaś **skazany** na 3 miesiące więzienia i 1000 koron grzywny za kwalifikowaną obrazę honoru.

Budapeszt. Obrońca Vassonyi zakończył wczoraj swoje przemówienie o godz. w pół do 1 w nocy zwracając uwagę przysięgłych na ważność wyroku, który może przyczynić się do oczyszczenia życia publicznego na Węgrzech. Ponieważ po mowie Vassonyego odezwały się na galeryi okrzyki: „Eljen Vassonyi", zarządził prezydent opróżnienie galeryi.

Prokurator zrzekł się repliki poczem przewodniczący wygłosił resumé.

O godz. 1 przysięgli udali się na naradę, która trwała całą godzinę. Po godzinie drugiej powrócili przysięgli na salę a przewodniczący ławy podał do wiadomości następujący werdykt:

Na pytanie, czy Lengyel dopuścił się oszczerstwa na osobie Polonyego, odpowiedzieli przysięgli „nie". Także na pierwsze pytanie, dotyczące obrazy honoru, odpowiedzieli przysięgli „nie" 7 głosami. Natomiast na drugie pytanie, dotyczące obrazy honoru odpowiedzieli przysięgli 7 głosami twierdząco.

Wobec tego skazano Lengyela za obrazę honoru na trzy miesiące więzienia i tysiąc koron grzywny, względnie 50 dni aresztu. Jako okoliczność obciążającą przyjął trybunał wysokie stanowisko Polonyego i ciężkość obrazy; jako okoliczność łagodzącą nieposzlakowane życie Lengyela i jego szczery zamiar.

Przed gmachem sądowym zebrał się bardzo wielki tłum ludzi, gdyż obawiano się demonstracyj przeciw przysięgłym. Prezydent zarządził, aby każdemu z przysięgłych towarzyszył do domu żołnierz policyjny.

Wojsko w akademii weterynaryi.

(Tel. „N. Reformy" z 5 maja).

Wiedeń. Akademię weterynaryi dziś wczesnym rankiem obsadziło wojsko, które rozlokowano na dziedzińcu i w salach. Nadto policya zamknęła wszystkie wejścia do gmachu. To też kiedy nadciągnęło przeszło 400 studentów i zaczęło siłą dobijać się do bram gmachu, **przyszło do starcia z policyą.** Komisarz policyi zażądał posiłków, które też pędem nadbiegły, powitane przez studentów gwizdaniem i obelżywemi okrzykami. **W zaciekłej bujce,** która się następnie wywiązała, jeden konny policyant **pokaleczył studenta,** drugiego studenta aresztowano.

W czasie bójki zjawił się przed akademią pos. Kotlarz, który wystosował do studentów dłuższe przemówienie, w którem wzywał ich do zachowania zimnej krwi i rozwagi i prosił, aby sprawę przeniesienia akademii weterynaryi z pod kompetencyi ministerstwa wojny powierzyli posłom, którzy załatwią ją w myśl słusznych życzeń studentów.

Studenci zażądali w odpowiedzi na to usunięcia wojska z Akademii i uwolnienia aresztowanego kolegi. To drugie żądanie spełniono natychmiast. Potem przemawiał do studentów rektor Akademii, przyrzekając, że gdy się tylko uspokoją, natychmiast każe wojsko wycofać i uda się do ministerstwa wojny z prośbą, aby pozwoliło studentom odbyć zgromadzenie w jednej z sal Akademii.

Podczas przemówienia rektora **rzucił ktoś bombę,** która pękła z wielkim hałasem, wydając bardzo przykrą woń. Była to t. zw. „Stinkbombe". Żart ten wywołał małą panikę.

Wreszcie studenci rozeszli się, wysyłając jedną deputacyę do parlamentu, a dwie inne na uniwersytet i politechnikę.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 maja).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent poświęcił gorące wspomnienie zmarłym posłom, ministrowi Peschce i dr Heroldowi. Prezydent zawiadamia, że namiestnik dr Bobrzyński złożył mandat.

Minister skarbu przedkłada żądanie kredytów dodatkowych na r. 1908. Między innemi znajduje się dla ministerstwa kolejowego 10,600.000 K na inwestycye na kolei Północnej.

Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się wniosek p. Pawluszkiewicza o utworzenie sądu pow. w Jeleśni. Prezydent zawiadamia, że p. Budzynowski żąda dosłownego odczytania swojej interpelacyi, a p. Stransky żąda dosłownego odczytania wszystkich interpelacyj, co prezydent zarządza.

Wiedeń. W Izbie posłów odpowiedzieli ministrowie rolnictwa, obrony krajowej, oświaty i spraw wewnętrznych na szereg interpelacyj, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 przed południem.

Sytuacya.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby upłynęło znowu na załatwianiu rozmaitych formalności i na dosłownem odczytywaniu interpelacyj. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Rokowania, w celu uzyskania większości 2/3 głosów dla uchwalenia nagłości wniosku o kontyngencie rekruta dla obrony krajowej, trwają dalej. Także sprawa następstwa po ś. p. Peschce nie jest jeszcze załatwiona. Wprawdzie bowiem kandydatura byłego ministra Pradego utrzymuje się ciągle, jednak radykalni Niemcy czynią jej trudności, domagając się opróżnionego portfelu dla siebie, jako dla stronnictwa, przedstawiającego znaczną siłę w Sejmie czeskim.

Do ludowców.

Wiedeń. Poseł Biały, który należał dotąd do stronnictwa narodowo-demokratycznego zgłosił dziś swoje przystąpienie do partyi ludowców.

Konferencye.

Wiedeń. Dziś odbyła się konferencya przewodniczących klubów w sprawie przyspieszenia uchwalenia budżetu, za czem przemawiał br. Beck, prezydent Izby dr Weisskirchner i inni. Dr Weisskirchner postawił wniosek, aby urządzić trzydzieści posiedzeń po dziesięć godzin.

Wiedeń. Zjednoczenie niemieckich stronnictw postępowych uchwaliło głosować za nagłością wniosku o kontyngencie rekruta pod warunkiem, że rząd zgodzi się na zniesienie dwóch ostatnich ćwiczeń wojskowych i na odszkodowanie rodzin, powołanych do ćwiczeń rezerwistów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 maja.

Sprawa Siczyńskiego.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: Wczoraj rozeszła się wiadomość podana ze Lwowa, jakoby obrońca Siczyńskiego, dr Rode, konferował z ministrem sprawiedliwości drem Kleinem i przedłożył mu zażalenie, że klient jego nie otrzymuje w więzieniu śledczem pożywienia w stosownej ilości, oraz, że minister przyrzekł obrońcy natychmiast zarządzić telegraficznie dochodzenie w tej sprawie. Otóż, jak nam donoszą, wiadomość ta nie odpowiada faktom, albowiem konferencya wspomnianego obrońcy z ministrem sprawiedliwości wogóle się nie odbyła. Obrońca ograniczył się tylko do pisemnego podania zażalenia.

Lwów. Dzienniki donoszą, że w ciągu śledztwa przeciw Siczyńskiemu wyszło na jaw, że niejaki Mieczysław Dziewkiewicz z Przeworska, wychwalając czyn Siczyńskiego, dopuścił się obrazy majestatu. Dziewkiewicza aresztowano i sprowadzono do lwowskiego sądu karnego.

Samobójstwo.

Lwów. Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Rzeszowa, że w kawiarni przy ul. Lwowskiej odebrała sobie życie przez otrucie kasyerka, Marya Antoniewicz, rodem z Bukowiny, religii grecko-katolickiej. Zmarła ona wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Dzisiaj znowu ponowiły się pogłoski o złym stanie zdrowia cesarza. „Neues Wiener Tagblatt" donosi jednak na podstawie autentycznych informacyj, że zdrowie cesarza jest dobre i że cesarz dzisiaj odbył codzienną przechadzkę w parku Schoenbrunskim.

O następstwo po Peschce.

Wiedeń. „Deutsch nat. Corresp." donosi: Komitet dziewięciu Związku niemieckiego zebrał się dziś na narady w sprawie następcy ministra Peschki. Uchwały żadnej nie powzięto. Popołudniu dalszy ciąg obrad.

O język w Czechach.

Wiedeń. Bawił tu dziś prezydent wyższego sądu krajowego w Pradze, dr Wesely i wziął udział w rokowaniach w sprawie językowej w sądach czeskich.

Zatarg językowy w Karyntyi.

Grac. W Celowcu przyszło w sądzie do zatargu językowego, ponieważ sędzia odebrał głos dwom adwokatom, którzy mówili na rozprawie po słowieńsku, a nie chcieli mówić po niemiecku. Dzienniki słowieńskie wzywają ludność, aby w sądach nie posługiwała się językiem niemieckim.

Nowy kardynał.

Berno. „Lidove Noviny" donoszą, że były arcybiskup ołomuniecki, ks. Kohn, ma być wnet powołany na wybitne stanowisko kościelne i otrzymać ma godność kardynała. Odnośne rokowania między Watykanem a Wiedniem jeszcze nie ukończone.

Przedłużenie ochrony.

Petersburg. Czas trwania wzmocnionej ochrony dla gubernij jekaterynosławskiej i chersońskiej przedłużono do dn. 31 października, względnie do listopada 1908 roku, zaś dla gubernii permskiej o jeden rok.

Wylewy w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Z Mohyłowa, Homla i innych miejscowości donoszą o ciągłych wylewach. — Wszędzie setki domów stoją pod wodą. Z Kijowa i kilku innych miast donoszą, że woda opada.

Katastrofa na Dnieprze.

Wychod. (Gub. czernichowska). Barka, przewożąca ludzi na Dnieprze, przewróciła się, gdyż była przepełnioną, znajdowało się w niej bowiem 150 osób, które wracały z kościoła — przeważnie chłopi i dzieci. Ocaliło się tylko 30 osób, reszta utonęła.

Konferencya telegraficzna.

Lizbona. Wczoraj otwarto tu międzynarodową konferencyę telegraficzną.

Rozruchy w Persyi.

Urmia. Połączenie telegraficzne, które przywrócono, Kurdowie znów zniszczyli, zabijając przytem jednego z urzędników zajętych naprawą. W nocy napadli Kurdowie znowu na kilka wsi i zrabowali je.

Walki z Afganami.

Simla. Generał Wilkoks zaatakował Afgańczyków na wzgórzu Landy Chotal i natrafił tylko na słaby opór z ich strony. Afgańczycy uciekli i wyparto ich poza granicę. Po stronie angielskiej odnieśli rany jeden oficer i dwaj żołnierze.

Zaburzenia w Brazylii.

Rio de Janeiro. Starcia między Peruańczykami a Kolumbijczykami — trwają dalej. We wczorajszej walce padło 50 ludzi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o godz. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	629 75	Oblig. węg. indemn.	93 10
węg. „ „	741 55	Renta majowa	97 20
Anglobanku	295 75	Austr. Renta kor.	97 20
Unionbanku	536 50	Węg. „ „	93 —
Laenderbanku	434 —	5½ l. Listy T. kr. z.	94 20
Bankvereinu	522 25	4% Listy Banku hip.	99 50
Bodencredit	1057 —	4½% „ „ „	100 25
Gal. Banku hipot.	568 —	5% „ „ „	110 50
Kolei państw.	695 —	4% „ „ kraj.	94 75
„ południowej	136 25	4½ „ „ „	100 25
„ Elbethal	444 50	4% Gal. Obl. prop.	97 75
„ północnej	5800 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 40
„ Czerniow.	571 —	4% Poż. m. Lwowa	94 25
Alpiny	650 —	Losy tureckie	187 50
Rima Muranyi	543 75	Marki	117 65
Prag. Tow. żel.	2620 —	Ruble	251 50
Fabryki broni	537 —	Rosyjska pożyczka	94 65
Tureckie tytoniowe	407 —		
Gal. Tow. kop. n.	541 50		

Usposobienie: Z powodu notowań bez ochoty. Montany słabe. Akcye kolei państwowej przejściowo żywiej.

Wiedeń, 5 maja. Cukier spokojny 26·80 do 26·90; cukier na grudzień 23·95 do 24·05. Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony 62·— do 62·60.

Budapeszt, 4 maja. Pszenica na kwiecień 11·71 do 11·72, pszenica na maj 10·06 do 10·07, pszenica na październik 10·20 do 10·30; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 8·82 do 8·83, żyto na październik 8·85 do 8·86; owies na kwiecień 7·02 do 7·04, owies na maj 6·52 do 6·54, owies na październik 6·43 do 6·44; kukurydza na maj 6·54 do 6·55; rzepak na sierpień 18·40 do 18·50.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pogoda pochmurno.

L. 19048/08. 2510 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia na razie prowizorycznie posady **rachmistrza** oraz **kontrolora** kasy miejskiej z płacą roczną w kwocie 1200 koron, z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości powyższej płacy, rozpisuje się na mocy uchwały Rady z 30 kwietnia 1908 r. konkurs z terminem wnoszenia podań do tutejszego Magistratu do **dnia 21 maja 1908.**

Kompetenci mają przedłożyć następujące dowody:

1) metrykę chrztu;
2) opis przebiegu życia;
3) dowód kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydz. Kraj. z dnia 25 maja 1891 N. 1. Dz. u. kraj.;
4) świadectwo zdrowia i moralności.

O powyższe posady mogą się ubiegać także emeryci, mający wymaganą kwalifikacyę i będący w sile wieku.

Krosno, dnia 30 kwietnia 1908.

Burmistrz:
Dr Fr. Czajkowski.

Konkurs

Dla nowo założyć się mającej żydowskiej szkoły ludowej z rokiem szkolnym 1908/9 w Krakowie, przez Stowarzyszenie „Żydowska szkoła ludowa“, przyjmie się ukwalifikowanego **nauczyciela dla udzielania nauki w godzinach popołudniowych**, z roczną pensyą 1000 koron, przy 16-to godzinnem nauczaniu tygodniowem.

Ubiegający się, zechcą przesłać swe oferty, jakoteż świadectwa swych kwalifikacyj pod adresem: **Mendel Pamm w Krakowie.**

2322 3 3 *Wydział.*

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa: połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7.27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 10 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10.48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

3.15 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.27 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
3.34 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahor; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

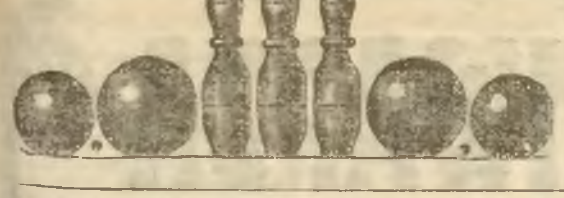
8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 84 do Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizlego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum,
polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37. 1907 8 12

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" silne szczawy wapienno i magnezyowe sodowo-żelaziste. — Naturalne **kąpiele z bezwodnika węglowego.** — **Wskazania:** Niedokrewność, neurastenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Kąpiele borowinowe: Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.

Zakład wodoleczniczy: Frekwencya przeszło 8000 osób, 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. — Prospekty wysyła bezpłatnie

1912 2 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

L. AKSMANN W KRAKOWIE

31. FLORYAŃSKA 31.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 25 b. m.
zmieniam piwo w handlu moim
na najprzedniejszą markę **Pilznerskiego** z browaru Mieszczańskiego B. B., oraz **piwo Okocimskie.**

Bufet zaopatrzony obficie w zdrowe i doborowe przysmaki, za co Firma została odznaczona najwyższemi nagrodami. **Kuchnia** pod własnym zarządem. Potrawy smaczne i na świeżem maśle. **Obsługa** szybka i uprzejma. — Gabinety i pokoje dla większych zebrań i towarzystw.

Handel bogato zaopatrzony w wszelkie artykuły spożywcze.
2340 5 5



FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

J. MIESZKOWSKI i Ska
Kraków, Basztowa 19.

Wyrabia wózki żelazne i drewniane, tory, zwrotnice, tarcze obrotowe, śruby, łączniki, gwoździe, taczki żelazne. — Wszelkie konstrukcye żelazne. Biuro sprzedaży w Biurze „Universum", Kraków, Basztowa 19. 2532 1 0

SANATORYUM ZAKŁADU ZIMMERMANNOWSKIEGO

Kamienica (Chemnitz).

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. 1535 9 12 Lekarz kierujący **Dr Locbell.**



NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego

SPECYALISTY GORSETÓW

HERMANA PIESENA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

Filia: **Lwów, ul. Jagiellońska 7** — do nabycia.

2187 6 12 **SPECYALNOŚĆ!**

Opaska „La Nea" Dra Fz. Glénarda w Paryżu, **C. P. a la Sirene Paris, H. P.** Forme dreite **Rationelle.**

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol"**, świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol"** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1000 tutek **ze „Salvesolem"** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris".** 2247 1 0

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Świeżo zaprowadzony artykuł!

Prawdziwe Płótna Korczyńskie

surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::

Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.

BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi

Marya Prauss w Hrakowie, Rynek gł. 7.

1965 10 10

Próby na żądanie darmo i opłatnie.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 25 0

Fabryka lakierów

Lucyana Buranowskiego, Kraków, Wolska 22

produkuje:

Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg.	Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną.	Masę francuską do podłóg w 4 kolorach.
Lakier kopalowy.	Sekatywę jasną i ciemną.	Farby pokostowe gotowe do użytku.
Lakier damarowy.	Emalię w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo.	Farby drukarskie.
Lakier czarny na żelazo.		

Utrzymuje na składzie: 2012 6 10
pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche.

HENRYK DATTNER

przedtem Bracia Iscowitsch.

Pierwszorzędny magazyn ubiorów męskich

Kraków, Rynek l. 12, parter

poleca

tanie trwałe i eleganckie sezonowe ubrania męskie oraz mundurki i płaszcze dla P. T. Studentów w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. 1727 10 10

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 145 5 0

Większa fabryka pieców kaflowych
poszukuje samodzielnego kierownika warsztatowego. Zgłosz. z odpisami świadectw zasyłać **Waldman**, Lwów, Dąbrowskiego 6. 2420 3 3

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). **Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234,** poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**
i wszelkich stroi Zakopańskich!
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 5 0

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.
Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.
Języka angielskiego udziela **William B. Calder.**
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 2386 3 0
od 8 rano do 9 wieczór.
Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.
SŁAWKOWSKA 28, II. PIĘTRO.

Poszukuję technika
obznajomionego z rysowaniem planów i szczegółów i zestawieniem kosztorysów. Zgłoszenia w mem biurze między 3—4 popoł. Architekt **B. Torbe,** pl. Dominikański 3. 2428 2 2

Zdolna ekspedyentka

z dobrą figurą, obznajomiona z krawieczyzną, znajdzie zaraz posadę pod dobrymi warunkami w magazynie **Wacław Młodecki, Kraków, Rynek 4.** 2500 3 3

Do egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Barnatowicz,** kw. c. k. urzędnik rachunkowy sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19,** I piętro. 193 44 0

Obszar Dworski

Wola Mielecka, p. Mielec,

potrzebuje od 1 lipca **ekonomu,** kawalera, na stół. Odpisy świadectw nie uwzględnionych pozostaną bez odpowiedzi. 2444 2 3

W przejeździe z Borysławia do Krakowa dnia 26 kwietnia zgubiono paszport wydany na imię Jana Piętaszewskiego przez warszawskiego p. ober-policmajstra. Łaskawy znalazca zechce złożyć: Dębniki, Ogrodowa l. 139, R. Galski dla Jana Piętaszewskiego. 2427 3 3

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Białika w Krakowie,** Floryańska 51, poszukuje zaraz

Korespondenta

władającego biegle w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim; czeski język pożądany.
Zgłoszenia pisemnie. 2506 2 3

L. 3. K. b. k. sz. 2535 1 2

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych i murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich i dachówkowych, tudzież kowalskich, dla budowy kaplicy szkolnej rzymsko-katolickiej w Nowym Sączu, odbędzie się **dnia 20 maja 1908 r.** o godzinie 12 w południe w gmachu „Sokoła" (w mniejszej sali) rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Warunki przedsiębiorstwa, rysunki i wzór ofert można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze oddziału technicznego c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

Oferty nie sporządzone według wzoru, lub też później wniesione nie będą uwzględnione.

Przewodniczący Komitetu budowy kaplicy szkolnej rzymsko-katolickiej w Nowym Sączu
St. Rzepiński m. p.

Koncypient

rutynowany, katolik, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod: **„Koncypient rutynowany"** poste rest. **Lwów.** 2468 3 3

Fryzyerskiego pomocnika
poszukuje zakład **Józefa K. Kaweckiego w Jaworznie.** 2469 3 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
93 224 0

Zdolnego
pomocnika bufetowca
poszukuje firma **M. Lasocki i Sp. we Lwowie,** pl. Maryacki l. 9. 2443 3 3

Mechanika
doświadczonego jako kierownika pracownią, potrzebuje **Witold Tranda,** skład rowerów, motorów i zakład instalacyjny, **Przemyśl.** 2471 2 3

Adwokat Dr Peiper

w Przemyślu,

poszukuje zdolnego i rutynowanego **koncypienta,** ukwalifikowanego do substytucyi. 2445 2 3

Do sprzedania
willa o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią, werandą, stajnią etc. w leśnej podgórskiej okolicy; 2½ mili od Krakowa. Stacya kolejowa w miejscu. Wiadomość w kancelaryi Dra Kirchmayera, Kraków, Szczepańska 1. 2362 3 3

Podróże naokoło świata.

Przypomnienie doznanych wrażeń w podróżach.

UL. SZEWSKA L. 6.

CHROMO-FOTOPLASTYKA

Zakład oświetlony i wentylowany elektrycznie. — Wspaniałe widoki przyrody w naturalnych kolorach z dokładną wiernością w obrazach plastycznych.
Każdego czwartku nowy program.
Można zwiedzać od godziny 9-ej rano do godziny 9½ wieczór.
Wstęp 10 ct.
Młodzież szkół średnich i dzieci do lat 6, płacą do godziny 5 po południu połowę.
2413 2 0

Plastyczne uzupełnienie wiadomości.

Wspaniałe efekty przez oświetlenie elektr.

Motocykl 5 HP.

Laurin-Klement z wózkiem bocznym, prawie nowy do sprzedania. — Muszyna Stepkiewicz. 2108 6 6

Akademik
poszukuje lekcyi w Krakowie. Zgłoszenia pod H. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy" 40 43 0

Kamienica
do sprzedania w Ludwinowie i **ziemniaki „Deserowe smakosze"** Dołkowskiego. Wiadomość: A. Malicki, ul. św. Gertrudy l. 14 w Krakowie, parter, od 12—3. 2128 9 10

Pomocnik drogueryi może przyjąć posadę. Zgłoszenia listowne pod **„Droguerya"** do Administracyi „N. Reformy". 2237 3 3

Potrzebny zdolny
płatniczy,
Polak z kaucyą 600 K, mówiący po niemiecku, z żoną dobrą kucharką, do samoistnego prowadzenia lepszej restauracyi. Zgłoszenia w biurze p. Korneli Olma w Bielsku. 2230 4 4

800 koron nagrody

za wyrobienie stałej posady rządowej, autonomicznej dyetaryusza, inkasenta lub podobnej (może być później i na prowincyi). Mam pewne studya i świetne rekomendacye. Dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Wiadomość pod **J. G. posada.** poste restante **Kraków 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2296 4 4

Większy dom handlowy w Krakowie
poszukuje 2462 3 3

urzędnika

na wyjazd. Pensya początkowa 100 K miesięcznie, zwrot kosztów podróży i dyety. Wamagana kaucya do 1000 K lub odpowiednie poręczenie. Ubiegać się mogą tylko zdolni akwizytorzy. Oferty pod **L. S. 100.** poste restante **Kraków.**



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20. 2907 8 0

2530

†

Ś. p. JÓZEF MAJER

obywatel m. Krakowa i powstaniec z r. 1863,

przeżywszy lat 68, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 maja w Warszawie. Pozostali w smutku synowie z wnukami zapraszają Krewnych i Znajomych na **Żałobne Nabożeństwo** za spokój jego duszy, które odprawione zostanie dnia 9 maja o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Podziękowanie.

Serdeczne Bóg zapłać składamy wszystkim, którzy okazali nam współczucie przez oddanie ostatniej posługi ś. p. matce naszej Łabuckiej. Wszczególności dziękujemy Wielebnemu ks. katechecie Jaworskiemu i Tym zacnym Paniom, których troskliwość, opieka i pielęgnacya osłodziły zmarłej wiele bolesnych chwil. Osoby te pozwolą sobie złożyć wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności. Z poważaniem

Synowie.

Jaworzno, dnia 5 maja 1908. 2524

Nauczycielki Polki

z franc. i wyższą muz., młodej i **Angielki na lato poszukuje** Biuro nauczycielskie po ś. p. A. Dembowskiej, obecnie **H. de Teisseyre, Kraków, Rynek 32**, przy wylocie ulicy Szewskiej. 2517 1 2

Jest do sprzedania fortepian używany i trochę mebli. Siemiradzkiego 13. Stróż wskaże. 2531 1 3

Poszukuje się od lipca

mieszkania

złożonego z 5 pokoi, łazienki, kuchni itd.

Zgłoszenia listowne z podaniem ceny do Administracyi „N. Reformy“ pod lit. **W. P.** 155 1 5

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, **sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 11 0

Zdolny subjekt cukierniczy

znajdzie stałą posadę w cukierni **E. Rosiewicza w Przemyślu.** 2538 1 4

Bona Polka

freblanka, poszukuje miejsca. Zgłosz. przyjm. Biuro Naucz. **Heleny Skowrońskiej**, ul. Batorego 20. 2508 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2363 5 10

Panna

zdolna w szyciu szuka miejsca u krawcowej z mieszkaniem i utrzymaniem. **Z. P.** Radziwiłłowska 20, parter. 2489 2 2

Polowanie do wydzierżawienia!

W górzystej i lesistej okolicy, w powiecie Wadowickim, w pobliżu lasów arcyksiążęcych, w obszarze jedno około 1000, drugie około 900 morgów, oddalone od siebie o 15 klm. Zwierzyna gruba, drobna i różne ptactwo, z powodu niespodziewanego wyjazdu po cenie własnej, jeszcze na przeszło 5 lat, razem lub oddzielnie, zaraz do odstąpienia. Także jest do zbycia duży, czarny, ładny pies legawy. 2 letni. Wiadomość w restauracyi p. Hałacińskiego przy ul. Karmelickiej l. 6 w Krakowie. 2529 1 4

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
PROGRAM

od 1 do 15 maja. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.

The Greath Toronto-Troupe, najsławniejsi atleci świata, akt sensacyjny. **Les 5 Ramoneurs**, najlepszy duński kwintet transformacyjny. **Charles Cherber**, niezrównany iluzyonista, przedstawiciel sylwetek cienistych i żongler pochodniami. **Nowość: Wszystko w porządku**, Farsa w 1 akcie Ad. Glaciera. **The Sayton's**, Ludzie-krokodyle. **Cecylia de Chany**, teatr psów. polowanie na jelenie. **Les 3 Papillons**, tercet wokalno-taneczny. **Bioskop amerykański**, sensacyjne żywe fotografie.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni W. P. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 5 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Na pobyt letni poszukuje starszy mężczyzna pokoju z całem utrzymaniem, w okolicy górzystej. Stacya kolei, poczta, rzeka, pożądane. Zgłosz. pod **K. S. 50.** poste restante **Kraków.** 2527 1 2

Do sprzedania.

Dom czynszowy przeszło 120 ubikacyj (4 sklepy), znaczny dochód, w najzdrowszej dzielnicy miasta, front na południe, z powodu wyjazdu właściciela korzystnie do nabycia. Bliższa wiadomość: Kancelarya adwokacka: Poselska 7. 2521 1 3

---

3 osoby

szukają letniego mieszkania z całem utrzymaniem na leśniczówce lub we dworze, blisko lasu i rzeki. Zgłosz. w handlu dewocyonalnym p. Zajączkowskiego, Kraków, pl. Maryacki 8.

Młody pomocnik

działu korzennego, zdolny bufetowiec, poszukuje posady. Sierant, Zakopane. 2512 1 2

Panienka

sierota, lat 16, z ukończoną 7 klasą, przyjmie jakiekolwiek zajęcie od 15 maja. Adres **A. B.** poste rest. **Rzeszów.** 2541 1 5

Adwokat Dr T. Sienkiewicz
w Jaśle

poszukuje **koncypienta.** 2534 1 3

Panna

z kwotą 1000 złr. potrzebna na wieś. Biuro klimatyczne Anny Antonik w Kamesznicy, p. Milówka. 2540

Posada

samoistnego, zdolnego, droguisty od 1-go czerwca do objęcia. Wiadomość „Apteka w Dębicy“. 2537

Dla letników są do wypajęcia 2 pokoje i kuchnia w kamienicy murowanej z cudownym widokiem na góry, we wsi Kamesznicy u stóp góry Baraniej. Lasy, wodospady. Cena umiarkowana. Wikt bardzo tani. Adres Biuro klimatyczne Anny Antonik w Kamesznicy, p. Milówka. 2539 1 2

Notaryusz

w większem mieście w zachodniej Galicyi poszukuje **substytuta** na czas dwumiesięcznego urlopu. Zgłoszenia pod **„Urlop“** do Administracyi „Nowej Reformy“. 2548 1 8

Bezdzietna wdowa

po urzędniku konceptowym, katoliczka, lat 42, z dobrej rodziny, łagodna, miła, pracowita, życzy sobie w celu matrymonialnym tą drogą z braku znajomości, poznać starszego wdowca lub starszego kawalera na rządowej posadzie. Anonimy bez celu.

Zgłoszenia: **„Destin“** poste restante **Kraków.** 2525 1 4

MAGAZYN
pod firmą
SABINA KORALL
Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze. Ceny niskie. 1578 15 24

Korzystny interes

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach dwupiętrowa kamienica w Krakowie, z dużym, pięknym ogrodem owocowym. Kapitału potrzeba 26.000 złr. Wiadomość: Kraków, Berka 5, I piętro, (przecznica Starowiślnej) u p. Junoszy. 2528 1 5

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.
302 36 0

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama“.

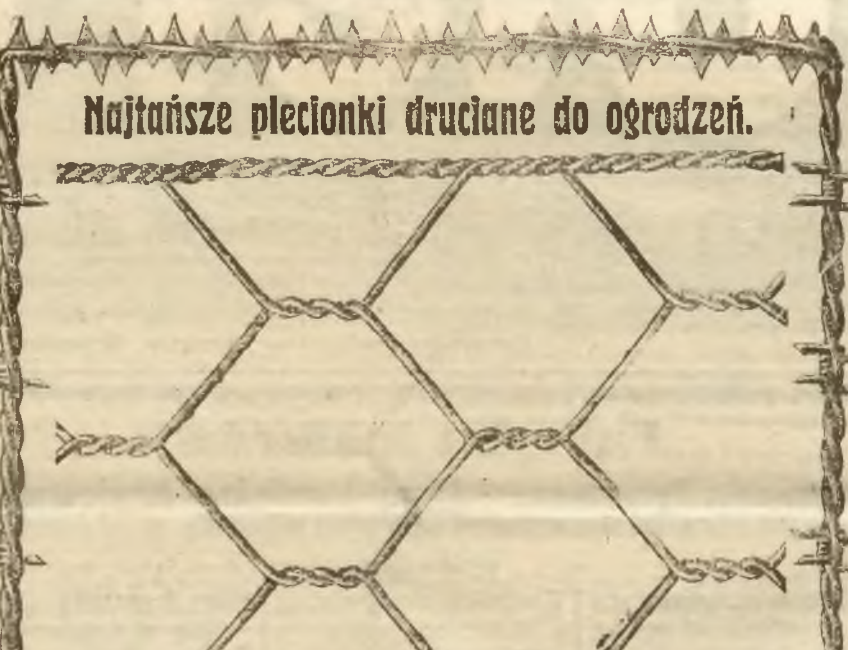
NA MIESIĄC MAJ
Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

poleca:

Antoniewicz K. Ks.: **Nabożeństwo majowe** . . . . . K 0·80
Brentano Klemens: **Życie Najświętszej Maryi,** według widzeń siostry Anny Katarzyny Emmerich zebrane . . . . . „ 2·—
Górka J. ks. dr. **Cześć Maryi.** O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny . . . . . „ 4·—
Hołowiński J. Ks.: **Miesiąc Maj poświęcony N. Maryi Pannie** . . . . . „ 0·60
Jełowicki A. Ks.: **Miesiąc Maryi,** czyli rozmyślanie na każdy dzień miesiąca o jej życiu, chwale i opiece . . . . . „ 1·50
Krukowski J. ks. **Kazania** na uroczystości i inne święta Najśw. Maryi Panny, tudzież nauki majowe. Wyd. 3-cie . . . . . „ 4·—
— **Nowe nauki majowe** . . . . . „ 1·20
— **Wykład antyfony „Pod Twoją obronę“** w 32 czytaniach majowych „ 0·80
Liguori Alfons św.: **Nauki na uroczystości Najśw. Maryi P.** . . . . . „ 1·60
— **Uwielbienia Maryi** . . . . . „ 2·40
Potulicki A. ks. dr. **Miesiąc Maryi** . . . . . „ 0·20
Rozmyślania majowe o szkaplerzu i koronce z dodaniem tajemnic o życiu i męce P. Jezusa . . . . . „ 1·60
Wentura Joachim: **Matka Boga matką ludzi,** czyli wyjaśnienie tajemnicy Przenajśw. Dziewicy u stóp krzyża . . . . . „ 2·—
Wielogłowski W.: **Nabożeństwo majowe,** poświęcone czci Najśw. Panny Królowej korony polskiej . . . . . „ 3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2140 3 3

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 1765 9 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego — **Mariahilf i Praga - Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.
Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.
Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.
Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12.

Doniesienie dla P. T. odbiorców, że mój



Skład Aparatów fotograficznych

pod firmą 1974 5 10

A. LARISCH

znajduje się tylko pod Nr. 19, przy ul. Szewskiej (dom własny) i niemam nic wspólnego z firmami tego rodzaju bez nazwiska; również polecam na sezon obfity wybór ostatnich nowości po cenach konkurencyjnych. — Cennik darmo.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. Św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 35 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Do sprzedania

Willa umeblowana

4 kilometry od **Przemyśla**, nad Sanem, z ogrodem i polem, sześć morgów obszaru.

Zgłoszenia listowne do Administracyi „N. Reformy“ pod lit. **A. D.** 154 1 10

Poszukuję

rutynowanego **pianisty (pianistki)** celem wspólnego artystycznego turnée. — Warunki: 1 + 2 utworów solowych i biegłość w akompaniowaniu młodej, wyszkolonej, utalentowanej skrzypaczce. Punktami koncertów zdrojowiska w Galicyi. W zamian wysokie honoraryum, całe utrzymanie, podróż II klasą. Zgłoszenia: **W. Adamski, Krzeszowice.** 2515 1 3

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 2391 1 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Międzynarodowy Instytut Tłomaczeń
Stanisława Goldmana
Kraków, Floryańska 25, I. piętro.

Przyjmuje tłumaczenia treści handlowej, literackiej i technicznej z języków: **angielskiego, francusk., niemieck., polsk., rosyjsk., Włoskiego i t. d.,** oraz załatwia wszelką korespondencyę handlową we wszystkich obcych językach. — Warunki bardzo przystępne. — Tamże lekcye obcych języków. 2364 3 5

Rutynowana krajczyni

specyalistka w spodnicach, zaraz potrzebna w magazynie

HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13. 2432 4 6

W Zatorze

w miejscu pierwszorzędnem, jest do wynajęcia **sklep** obszerny z dodatkowemi ubikacyami, nadający się do wszelkiego rodzaju interesów. Bliższych wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Dołkowskiego w Zatorze.** 2464 2 4

Restauracya Oleksego w Szczawnicy

poszukuje na sezon: dobrego młodego **kredensowego**; dwóch zdolnych **kawiarek** i jednej **praczki**; zdolnego **piekarza** do wyrobu pieczywa karlsbadzkiego. 2423 2 3

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja“.** Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai“, przez Ustroń, w Wiśle. 2019 13 27

Kupię większy majątek.

Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wyłączone. 2064 11 12

Przysięgły tłomacz

języka rosyjskiego **Feliks Szukiewicz,** mieszka ulica św. Anny l. 4, II piętro. 2230 6 12

Pokój

elegancko urządzony z elektr. oświetleniem, przy plantach, zaraz do wynajęcia. Hotel Centralny, Plac Matejki 1. 2223 6 6

Faeton

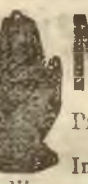
damski do powożenia, małoco używany, nader elegancki z fabryki nesselsdorfskiej o oliwnych osiach do sprzedania. Oglądać można u p. Szymika, ul. Niecała l. 3. Bliższa wiadomość u p. Słapowej, Kolejowa 4. 2487 2 3

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie **kupuje** płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 2052 10 25

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonno kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 86 0



Nie kupuję nic ani w Hamburgu ani w Bremie.

Przez żadne niemieckie ręce nie przechodzą moje herbaty z Rączką. Importuję je z Chin, Ceylonu lub z Anglii wprost na Tryest i wagonem całym do Krakowa. 975 13 0

MAGAZYN JULIUSZA GROSSEGO
KRAKÓW, RYNEK 34, PAŁAC SPISKI.

Osoba inteligentna

muzykalna, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca towarzyszki w Krakowie lub na wyjazd. „**L. 500**“ poste rest. **Kraków.** 2468 2 4

Automobil

francuskiej marki o sile 16 HP., używany, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można codzień od 2—3 po południu w garażu przy ul. Kopernika l. 23. 2233 6 6

Kamienica narożna w dobrym stanie, bardzo tania i na dogodnych warunkach, a także **sklep** korzenny do sprzedania w Luwinowie. Wiadomość: Jan Szaleski, Tenczyńska 6, w Krakowie w godz. pop. 2354 7 10

Do sprzedania

elegancka **willa**, murowana, około 20 ubikacyi z komfortem, wodociąg, łazienka, ogród, i t. d., całość parceli przeszło 1000 sążni objęt., 25 minut od Rynku krakowskiego. **Pośrednictwo wykluczone.** Zgłosz. nieanonimowe: **N. W. 36** poste restante **Kraków.** 2429 3 10

Kupię kamienicę w Krakowie II lub III piętrową w pobliżu plantacyj. Oferty pisemne przyjmuje z grzeczności p. Logowa, ul. Czysta 3, Kraków. 2435 3 3

Sklep

bardzo dobrze się rentujący, przy nader ruchliwej i głównej ulicy jest **do sprzedania** z powodu stosunków rodzinnych

Bliższej wiadomości udzieli p. Oskar Doening, ul. św. Jana 8, (hala licytacyjna). 2465 2 4

Młoda inteligentna osoba poszukuje zajęcia biurowego. — **„Posada“** poste restante **Kraków.** 2459 2 4

Doskonała egzystencya

Pracowita osoba, mężczyzna lub kobieta może sobie zabezpieczyć bardzo rentowną egzystencyę przystępując z kapitałem 1600—2000 kor. do bardzo rentownego interesu.

Wiadomości udzieli firma Zawiliński et Król, Kraków, Karmelicka 4. 2482 3 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 2498 2 15

Z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania **sklep** towarów korzenno-mieszanych w domu pp. Podoleckich l. 306 w Krzeszowicach.

Wiadomość w sklepie. 2499 2 6

KOMISOWY DOM POLSKICH HAFTÓW
I PRACOWNIA HAFCIARSKA
ANTONINY PIĘTKOWEJ W KRAKOWIE
GRODZKA 23,

sprzedaje wyłącznie wyroby krajowych hafciarni i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty wraz z odbiciem deseni i uszyciem. 2505 2 6

Grunt budowlany

o 25 sążniach frontu w Krakowie, ulica Zielona, jest do sprzedania w całości albo na parcele. 1516 15 15

Wiadomość u J. Friedleina, Starowiślna l. 23, popoł. od godziny 1—2.

Portyera hotelowego

władającego językiem polskim i niemieckim, **poszukuje się.** Wymagana **pierwszorzędna kwalifikacya.** Zgłoszenia pisemne pod: **„Portyer 612“** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2407 3 3

Kapustę kiszoną

Ia jakości 100 Kg brutto K 7·50, ogórki w occie wysyła za zaliczką **Ant. K. Linek, Znojmo (Morawa).** 2355 5 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski